SPRAWOZDANIA

GRONA
C. K. KONSERWATORÓW GALICYI WSCHODNIEJ

TEKA. TOM III.

STYCZEŃ — GRUDZIEŃ 1908. Nr. 64—75.

LWÓW. 1909.
NAKŁADEM GRONA C. K. KONSERWATORÓW GALICYI WSCHODNIEJ.

DRUKARNIA W. A. SZYJKOWSKIEGO

SPRAWOZDANIA

GRONA C. K. KONSERWATORÓW I KORESPONDENTÓW GALICYI WSCHODNIEJ.

TEKA tom III. STYCZEŃ — GRUDZIEŃ 1908. Nr. 64—75.

†

Jerzy Dunin hr. Borkowski

korespondent Centralnej Komisyi konserwatorskiej we Wiedniu, członek Grona konserwatorów Galicyi wschodniej zmarł w Młyniskach 23 października 1908 r.

Ś. p. hr. Borkowski urodził się 1 października 1856 w Dubiecku. Po ukończeniu studyów prawniczych w Insbruku i Wiedniu oddał się w kraju służbie publicznej, posłował do Sejmu, był marszałkiem powiatu trembowelskiego i zasiadał czas pewien w Radzie miasta Lwowa. Był też długoletnim prezesem Gal. Towarzystwa leśnego. Grono konserwatorów straciło w zmarłym gorliwego członka, oddanego całą duszą sprawie ochrony zabytków przeszłości, które znał gruntownie, łącząc wrodzone poczucie estetyczne z obszernemi wiadomościami, nabytemi dzięki odpowiednim studyom.

Ś. p. hr. Borkowski pracował również w zakresie piśmiennictwa i zasłużył się szczególnie na polu heraldyki. Dzieła hr. Borkowskiego z tej dziedziny p. t.: „Rocznik szlachty polskiej“ i „Spis nazwisk szlachty polskiej“ świadczą o wielkiej pracowitości autora i przyniosły nauce niemałą korzyść.

Cześć Jego pamięci!

†

Edward Pawłowicz

korespondent Centralnej Komisyi konserwatorskiej we Wiedniu, członek Grona konserwatorów Galicyi wschodniej, zmarł we Lwowie w 93 roku życia.

Z zawodu malarz — po studyach w Petersburgu, Florencyi, Rzymie i Paryżu i po dłuższym pobycie na Litwie z powodu osłabionego wzroku był zmuszony zamienić pędzel na pióro, lecz mimo to nie przestał służyć sztuce. Wezwany przez księcia Jerzego Lubomirskiego, kuratora Zakładu narodowego im. Ossolińskich, objął posadę konserwatora Muzeum Lubomirskich przy tymże zakładzie, a korzystając z zasobów muzealnych, udzielał zarazem nauki historyi sztuki w zakładach naukowych dla młodzieży szkół średnich. Na tem stanowisku konserwatora muzeum, którego był twórcą i kierownikiem przebył lat 34 (do r. 1904). Z licznych prac ś. p. Pawłowicza zasługują na wymienienie na tem miejscu, jako dotyczące sprawy ochrony zabytków, następujące: Wystawa archeologiczno-bibliograficzna Instytutu Stauropigialnego we Lwowie 1888). W sprawie poszanowania pamiątek historycznych (1904). Nowogródek w XIX w. (1902). Muzeum Lubomirskich we Lwowie (1904). Pieczary w Bilczu (Teka Konserwatorska, Lwów, 1892).

Cześć Jego pamięci!

SPRAWY OGÓLNE.

Na Walnem Zgromadzeniu członków Grona konserwatorów, z dnia 24 czerwca 1908 wybrano Zarząd Grona na trzechlecie 1908—1910 w dotychczasowym składzie. Jest on następujący.

Przewodniczący: Kons. Dr. Władysław Abraham, profesor Uniwersytetu we Lwowie, c. k. Radca Dworu.

Zastępca Przewodniczącego: Kons. Teodor M. Talowski, architekt, profesor Politechniki we Lwowie.

Skarbnik: Kons. Dr. Wojciech Kętrzyński, dyrektor biblioteki imienia Ossolińskich.

Sekretarz: Kons. Dr. Aleksander Czołowski, dyrektor Archiwum miejskiego we Lwowie.

Sekretarz Biura konserwatorów: Dr. Władysław Kozicki, adjunkt konceptowy Wydziału krajowego.

Biuro Grona znajduje się w kamienicy przy ul. Zielonej l. 3.

Na posiedzeniu Grona z d. 19 lutego powierzono kons. Drowi Hadaczkowi zastępstwo spraw sekcyi I-szej w okręgu ś. p. Wł. Przybysławskiego.

Z powodu przeniesienia starosty p. Leona Kruszyńskiego z Trembowli do Brodów, Grono konserwatorów uchwaliło wyrazić mu gorące podziękowanie i uznanie za gorliwe czuwanie nad ochroną zabytków trembowelskich. Zarazem uproszono Dra Waleryana Hecka, dyrektora gimnazyum w Trembowli o objęcie w imieniu Grona zastępstwa miejscowych interesów konserwatorskich.

OKÓLNIK

C. k. Namiestnictwa w sprawie konserwacyi zabytków sztuki.

Namiestnictwo wydało następujący okólnik z d. 23 października 1908, L. 13,0493/XIV. do wszystkich Starostów, oraz do Prezydentów miast Lwowa i Krakowa.

Wskutek zażalenia c. k. centralnej komisyi konserwatorskiej, że w pewnym wypadku zburzono starodawny kościół drewniany, mający drogocennę wartość pamiątkową i artystyczną bez zawiadomienia właściwego konserwatora i bez ingerencyi władzy politycznej I-szej instancyi, tak, że nie zdołano już tego pomnika historycznego uratować, ani zabezpieczyć dostatecznej ilości zdjęć fotograficznych i architektonicznych, przypomina się Panu c. k. Staroście (Panu Prezydentowi), postanowienia tut. okólnika z 2 kwietnia 1877 l. 16951, według których o wszelkich odkryciach zabytków przedhistorycznych, tudzież o zamierzonych restauracyach katedr, kościołów, klasztorów, kaplic, pomników, starożytnych obrazów, rzeźb, ratuszów, budowli publicznych i t. d., wreszcie o zarządzeniach co do zachowania dokumentów piśmiennych od zniszczenia, należy zawiadomić właściwego konserwatora.

Wrazie zamierzonej restauracyi należy mianowicie odnieść się do konserwatora o udzielenie wskazówek, jak roboty konserwacyjne mają być wykonane.

Przepisów tych zechce Pan c. k. Starosta (Pan Prezydent) ściśle przestrzegać.

C. k. Namiestnik
Bobrzyński w. r.

Projekt ustawy konserwatorskiej.

Dzienniki wiedeńskie przyniosły wiadomość że Ministerstwo wyznań i oświaty wygotowało projekt ustawy konserwatorskiej, który miał wkrótce wejść na porządek dzienny obrad parlamentu. Projekt ów, jak się okazuje ze streszczeń podanych przez dzienniki — jest wprawdzie dla sprawy ochrony zabytków historyi i sztuki ważnym krokiem naprzód, ma jednak tę zasadniczą wadę, że posiada charakter na wskróś centralistyczny, że pozostawia i nadal decydujący wpływ na sprawy konserwacyi zabytków w ręku centralnych władz wiedeńskich z pominięciem czynników krajowych. Z tego powodu, jako też ze względu na pewne dalsze postanowienia projektu, budzące wątpliwość co do swej stosowności, Grono konserwatorów Gal. wsch. postanowiło wnieść w porozumieniu z Gronem konserwatorów Gal. zach. memoryał do Koła Polskiego, aby drogą inicyatywy poselskiej wpłynąć na zmianę projektowanej ustawy w duchu uchwał, powziętych na Zjeździe przemyskim i memoryału, przedłożonego w 1905 Komisyi centralnej.

SPRAWY BIEŻĄCE.

A) Sekcya I. (Zabytki przedhistoryczne).

Sprawozdanie konserwatorskie kons. Prof. Dra Hadaczka. Na posiedzeniu Grona, odbytem w dniu 24 czerwca 1908 złożył kons.

Dr. Hadaczek sprawozdanie z wycieczki archeologicznej do powiatu horodeńskiego, buczackiego i tłumackiego.

W **Chocimierzu** oglądnął i odfotografował p. konserwator grób urnowy, znaleziony w kamieniołomie przy gościńcu wiodącym do Tłumacza. Wykopalisko składa się z urny z czarnej gliny o powierzchni lśniącej, zawierającej popioły zmarłego a nadto z dzidy, umba od tarczy, ostróg i sprzążki w kształcie kółka. Jest to zabytek germański, prawdopodobnie z I. wieku po Chrystusie. W Chocimierzu wymagają zbadania mogiły i osady neolityczne, których ślady widoczne są w dwóch miejscach. Przed dwoma laty znaleziono w tej miejscowości grób podpłytowy ze szkieletem. Nierozkopana dotąd mogiła znajduje się w sąsiednich **Pużnikach.**

W **Koropcu** zwraca na się uwagę wzgórze za kościołem, na którego stokach znachodzą się fragmenty malowanych naczyń i kości przedpotopowych zwierząt, tudzież mogiła zwana „hanową". W jarze Koropca w pewnej odległości od wsi, zachowały się cztery wały dawnego grodziska (wał główny w części z kamienia), bliżej wsi jest drugie grodzisko z dwoma wałami. Nadto odkrył p. konserwator ślady dwóch, niezanotowanych dotąd w literaturze osad neolitycznych. Takąż osadę posiada po drugiej stronie Dniestru wieś **Delawa**. Uwagi godne są jaskinie w skałach obok Delawy i w **Ściance**, mogiły w Koropcu i przy drodze do **Nowosiółki,** w **Horyhladach** zaś resztki zamczyska i jaskinie naddniestrzańskie, z których jedna, najobszerniejsza jest wykuta ręką ludzką.

W **Baryszu** znajdują się mogiły samotne lub w grupach po kilka, a przy drodze ku **Zalesiu** zwraca uwagę kamień pochyły, z podstawą przysypaną ziemią, który lud nazywa „babą".

W **Niżniowie** przy drodze do Kutysk znaleziono przed kilku laty grób podpłytowy ze szkieletem w pozycyi siedzącej, z toporkiem i z naczyniami, czerwono malowanemi. Obok jest drugi grób podpłytowy, którego dotąd nie tykano.

W **Przewłoce** mają się znajdować jaskinie w których znaleziono rogi jelenie.

Na posiedzeniu Grona z dnia 2 października 1908 złożył kons. Dr. Hadaczek sprawozdanie z wycieczki konserwatorskiej w czasie wakacyjnym.

W **Grzybowicach wielkich** (pow. Lwów) zanotował grodzisko przedhistoryczne słowiańskie z fragmentami naczyń o falistej ornamentyce. W tem miejscu znajdowała się jednak także osada w czasach przedsłowiańskich, o czem świadczą fragmenty naczyń bardziej prymitywnych, z rytą ornamentyką sznurkową i przedmioty krzemienne. W okolicy miano znaleźć bronzowe dłuto (przechowane obecnie w gr. kat. Muzeum metropolitalnem we Lwowie) i monety rzymskie.

W **Kasperowcach** (pow. Zaleszczyki) znaleziono z początkiem lipca 1908 skarb monet srebrnych, rzymskich, pochodzących z I. i II. wieku po Chrystusie. Część ich (360 sztuk) nabył Jerzy hr. Borkowski i jego plenipotent, reszta rozeszła się pomiędzy ludem. Starostwu udało się z pomiędzy tych monet wydostać jeszcze 38 sztuk, które nabył p. konserwator.

W **Szczytowcach** oglądnął i odfotografował kons. Hadaczek głaz prawie okrągły, formacyi naturalnej, pokryty u góry ornamentem, składającym się z głęboko wciętej linii poziomej, nad którą znajduje się kombinacya kresek pionowych i kropek. Głaz ten, zwany przez lud meczetem tureckim, pochodzi prawdopodobnie z epoki przedhistorycznej.

Koło **Zaleszczyk** po stronie bukowińskiej zasługuje na uwagę pieczara naturalna na **Kreszczatyku** przy monasterze św. Jana, po stronie zaś galicyjskiej podobna pieczara we wsi **Pieczarnej**. Dalsza pieczara tego typu znajduje się w ścianie Dniestrowej, w lesie dworskim, należącym do **Żeżawy.**

W tej ostatniej miejscowości odkrył kons. Hadaczek 45 mogił z epoki słowiańskiej, z których rozkopał cztery i znalazł w jednej z nich szkielet ludzki leżący, z głową zwróconą na pł. wsch. i gwoździe żelazne od trumien.

Na zachód od Pieczarnej, na gruntach chłopskich widoczne są ślady osady neolitycznej z malowaną ceramiką i krzemiennemi narzędziami. Nad samym Dniestrem znajdują się trzy duże płyty kamienne. Pod jedną z nich znalazł p. konserwator kawałek czaszki ludzkiej, pod drugą, część kości udowej i fragmenty naczyń glinianych.

Do najważniejszych zdobyczy archeologicznych w Galicyi należą wykopaliska w **Koszyłowcach**.

Na niwie dworskiej zwanej „Obóz" odkryto tam w roku 1906 przypadkowo osadę neolityczną. Wykopaliska rozpoczął najpierw prof. Dr. Kaindl, poczem prowadził je dalej syn właściciela p. Ludwik Bernstein z siostrą, w r. 1907 był tam też ś. p. Władysław Przybysławski. Obecnie właściciel Koszyłowiec p. Józef Bernstein z uznania godną uprzejmością powierzył przeprowadzenie systematycznych ba-

dań prof. Dr. Hadaczkowi, który stwierdził że odkryta osada neolityczna składa się z przeszło 20 większych zabudowań, dających się jeszcze wyraźnie rozpoznać po złomach gliny, występujących w oddzielnych skupieniach. Po domach pozostały podłogi gliniane, na których natrafiają się piecyki, ulepione na płytach, ustawionych w owal. Kons. Dr. Hadaczek zbadał narazie tylko jedno domostwo, częściowo rozkopane już poprzednio przez pp. Kaindla i L. Bernsteina, kształtu podłużnego, 30 m. długie a 20 m. szerokie, obejmujące cały kompleks podłóg. W domostwie tem znaleziono liczne narzędzia krzemienne, noże i toporki, kilkadziesiąt glinianych ciężarków od krosien, kościane szpile i toporki, kamienie żarnowe a nadto bogaty zbiór figurek z terakoty, których część przedłożył p. konserwator na posiedzeniu. Przedstawiają one idole, tudzież postaci byków i baranów. Starsze idole okazują postać ludzką o nogach złączonych jeszcze w jedną całość, w późniejszych nogi są już rozdzielone. Na szczególną uwagę zasługuje jedna nóżka męska, wykonana realistycznie z dokładnie rzeźbionym bucikiem, a nadto ucho od dzbana w kształcie głowy byka.

Jedna z amfor ozdobioną jest falistym ornamentem i malowaną postacią ludzką. Zdaniem kons. Hadaczka wykopaliska te mają znaczenie tak doniosłe, że obecnie mówić będzie można o odrębnej koszyłowieckiej fazie kultury neolitycznej, czasowo zbliżonej do epoki Bilcza Złotego. Świadczą one o bujnej cywilizacyi, związanej z kulturą grecką epoki premiceńskiej i mitycznej epoki królów w okresie 2000 lat przed Chrystusem. Do najstaraszych wykopalisk należą naczynia z gliny niedość starannie z piasku oczyszczonej z ornamentem wciętym.

Na gruzach tej prastarej osady neolitycznej powstała około X. wieku po Chrystusie, osada słowiańska, z której pochodzi znaleziony w tem samem domostwie drut w kształcie prymitywnego klucza i gwóźdź.

W dalszym ciągu doniósł kons. Hadaczek, że w **Jasionowie** odkrył w lesie p. Feliks Gniewosz kilka mogił z epoki słowiańskiej, tudzież że p. Aniela Gniewoszowa darowała do Muzeum Dzieduszyckich dłuto krzemienne, duży topór z dziurą wierconą, 2 branzolety żelazne i 2 naszyjniki bronzowe.

Na posiedzeniu Grona z 4 listopada 1908 doniósł konserwator Dr. Hadaczek że stwierdził w **Dobrostanach** (pow. Lwów) istnienie dwóch mogił strażniczych z epoki neolitycznej, o czem świadczą znalezione przy rozkopaniu jednej z nich okrzeski krzemienne, nóż krzemienny i ciężarek terakotowy, oraz podał do wiadomości, że przy budowie kolei Lwów-Podhajce znaleziono w **Bożykowie** urnę szaro-czerwoną z ornamentem wciętym, typu Czechy, Jasionów, Wysocko z 1 tysiącolecia przed Chrystusem, w **Hinowcach** zaś garnuszek z uszkiem prymitywnej roboty i pierścionek mosiężny z epoki słowiańskiej.

W **Brzeżanach** na przedmieściu **Izabelówka** znaleziono ostrogę z gwiazdką z czasów historycznych.

W **Jóźkowicach** koło Oleska, na wzniesieniu wśród bagien, znalazł chłop na gruncie cerkiewnym skarb w garnuszku, przykrytym kamieniem, a zawierającym około 500 monet srebrnych i miedzianych i dwa pierścienie srebrne. Wśród monet dają się rozpoznać: półgroszki ruskie Władysława Jagiełły i denarki Kazimierza Jagiellończyka, tudzież szerokie grosze praskie Wacława III i Karola IV. Skarb to zatem z końca XV wieku i ma wartość terytoryalną, bo wskazuje, że w miejscu tem była prawdopodobnie osada.

Największy interes wzbudzają pierścienie, mające emblemata tarczkowe z wyrytą postacią ptaszka z głową w tył odwróconą i z ornamentem linijnym. Część tego wykopaliska nabył inżynier Wydziału krajowego p. Andrzej Kornella, reszta pozostaje u chłopa.

W Muzeum miejskiem znajduje się wykopalisko znalezione w Dobrostanach, a składające się z urny z popiołami zmarłego, dzidy, umba od tarczy, ostróg i sprzążki. Jest to zabytek typu gockiego z III. do IV. wieku po Chr.

Kons. Dr. Siemiradzki zapowiedział zbadanie wykopaliska w **Wysocku**, (pow. Brody) składającego się ze szkieletu i naczynia glinianego, a znalezionego przypadkowo w czasie budowy drogi gminnej.

B) Sekcya II. (Zabytki historyczne).

Lwów (Kościół OO. Dominikanów). W odpowiedzi na pismo Magistratu m. Lwowa z dnia 17 marca 1908, l. 25205/m oznajmiło Grono c. k. konserwatorów, że ze względów konserwatorskich nie zachodzą żadne przeszkody przeciw udzieleniu konsensu na rekonstrukcyę latarni wieżowej na kościele Bożego Ciała, a mianowicie na zastąpienie obecnie istniejącej zniszczonej konstrukcyi z drzewa, konstrukcyą betonową systemu Rabitza, z zatrzymaniem rozmiarów dotychczasowych.

Na podstawie wizyi lokalnej i konferencyi, odbytej w kościele OO. Dominikanów we Lwowie w dniu 18 września 1908 Grono konserwatorów wydało następującą opinię w sprawie restauracyi tegoż kościoła:

1) Grono zasadniczo oświadcza się przeciw malowaniu kościoła, z uwagi, że piękność i czystość linii architektonicznych zyskać tylko może na pozostawieniu wnętrza kościoła w stanie dotychczasowym. Jedynie kapitele i bazy filarów, tudzież pilastrów, nadto konzole i inne szczegóły ornamentacyjne mogą być pokryte jasną, jednolitą barwą szaro-zieloną, ze światłami, złotem podniesionemi. Gdyby wszelako konwent OO. Dominikanów postanowił pokryć wnętrze kościoła polichromią, w takim razie powinien być rozpisany konkurs, przyczem Grono zastrzega sobie zatwierdzenie planu malowideł. Zarazem wyraża Grono zapatrywanie, że nowe obrazy w ołtarzach bocznych winny być malowane bezpośrednio na murze barwami matowemi lub — co byłoby najlepszem — wprost techniką freskową, w stylu zaś powinny harmonizować z piękną ornamentyką rokokową ołtarzy.

Gdyby o wzory chodziło, to znalaźćby je można przedewszystkiem w dziełach Tiepola.

2) Nowe okna żelazne należy wykonać ściśle według wzoru dawnych okien drewnianych, celem zaś wyboru szkła należy wykonać próbę, przy użyciu t. z. szkła ołowianego (Bleiglas).

3) Świeżo odkryte ołtarze boczne w nawie kościoła należy odnowić i uzupełnić według planów, przez konwent Gronu okazanych, które się w całości zatwierdza

4) Figury z drzewa lipowego, które mają być napowrót umieszczone w tamburze kopuły, obecnie odczyszczone i do pierwotnego stanu przyprowadzone, należy pozostawić w stanie naturalnym, a pożądanem jest tylko impregnowanie tychże, celem ochronienia ich przed działaniem robactwa. Wszelkie barwienie tych figur byłoby niewłaściwem.

5) Plecionki zdjęte z balustrad nad balkonikami należy stanowczo po odczyszczeniu umieścić w miejscu pierwotnem, gdyż posiadają one wybitną wartość artystyczną i odpowiadają znakomicie charakterowi kościoła, nadając mu piętno kościoła zakonnego.

6) Grono wita z radością projekt uporządkowania i architektonicznego przetworzenia podziemi kościoła, celem oddania ich na użytek publiczny i oczekuje przedłożenia odpowiednich planów.

W uzupełnieniu powyższego pisma z dnia 23 września 1908 l. 109 przesłało Grono pismem z dnia 6 października 1908 l. 114, konwentowi następującą dalszą opinię w sprawie restauracyi kościoła OO. Dominikanów:

Przedewszystkiem stwierdza Grono, że odczyszczenie całego kościoła, świeże oszarowanie i blichowanie ścian wewnętrznych zostało bez zarzutu przeprowadzone.

Nadto, w myśl swej uchwały z dnia 2 października b. r, Grono zatwierdza ze stanowiska konserwatorskiego następujące projektowane roboty restauracyjne:

1) odczyszczenie balustrad z drzewa i dorobienie brakujących części ściśle wedle wzorów istniejących;

2) oczyszczenie filarów, pilastrów i kapiteli ;

3) budowę nowej latarni nad kopułą kościoła o wiązaniu żelazno-betonowem, w miejsce starej drewnianej, grożącej zawaleniem, z zachowaniem najdrobniejszych szczegółów i wedle przedłożonych planów, zatwierdzonych przez Grono;

4) budowę nowego chóru z betonu z dodaniem nowej galeryi z drzewa dębowego, harmonizującej z innemi galeryami w kościele, w miejsce starej z desek, nieodpowiadającej stylowi kościoła.

(K a t e d r a o r m i a ń s k a). W lipcu b. r. nadesłał JE. ksiądz arcybiskup Teodorowicz następujące pismo, w sprawie rozszerzenia katedry ormiańskiej przez otworzenie do niej dostępu od ulicy Krakowskiej zapomocą kompleksu przybudówek: Jedną z głównych, raczej główną kwestyą jest dla mnie ta obecnie, czy wskazanem jest otworzenie katedry od ulicy Krakowskiej, a następnie w jaki sposób to się ma stać.

Otóż nie da się zaprzeczyć, iż dla ruchu samego w kościele, dla podniesienia go niejako, zyskanie takiego frontu jest korzyścią ogromną. Katedra dotychczas znajduje się jakby w klatce więziennej odgrodzonej od kontaktu choćby drugorzędniejszych ulic.

Z kwestyą jednak korzyści i podniesienia katedry jest związana także kwestya zachowania charakteru starego katedry.

Otóż tu sobie pozwalam poddać pod rozwagę i pod osądzenie Grona konserwatorów jeden moment. — Nie da się zaprzeczyć, że katedra ma swoją odrębność, sobie właściwy charakter właśnie w pewnem jej odgraniczeniu i zamknięciu. Czy jednak nawet przy otwarciu od ulicy nie da się zatrzymać i utrzymać ten charakter dotychczasowy o ile ten otwór nowy łączący z ulicą krakowską dałby tak się skonstruować, że ta część stara pomimo takiego

otwarcia nie miałaby jednak charakteru drzwi otwartych, ale przeciwnie, bez istotnego nadwerężenia, zostałaby sobą?

Po drugie: — czy właśnie ta stworzona część za pomocą odpowiednich portyków i za pomocą przyozdobienia ścian kamienicy Wixla i kamienicy ze strony przeciwnej nie mogłaby dać bardzo pięknej i dekoratywnej części zupełnie nowej a jednak odźwierciedlającej cały charakter stylu i nastroju? Bo, w razie gdyby zapomocą architektoniki odpowiednio przystosowanej to się osiągnąć dało, to wtedy na tym, ewentualnie nowym, charakter stary nie tylko niczego nie straci ale owszem rozszerzy się i uzupełni i tylko z nowej strony oczom się przedstawi.

Na posiedzeniu z dnia 11 listopada 1908 zastanawiało się Grono nad sprawą wydania opinii konserwatorskiej w powyższej sprawie, a w szczególności co do prośby ormiańskiej kapituły metropolitalnej o konsens na budowę domu czynszowego przy ulicy Krakowskiej l. 16, tudzież co do urządzenia wejścia do katedry od ulicy Krakowskiej zapomocą przedsionka, krużganka z arkadami i kaplicy, łączącej się organicznie z katedrą.

Po długiej ożywionej dyskusyi uchwalono:

1) Zgodzić się na budowę domu czynszowego z zastrzeżeniem, że także część tylna tego domu będzie traktowana estetycznie, a to ze względu na prawdopodobieństwo otworzenia w przyszłości widoku na tę część domu od strony katedry.

2) Wstrzymać się narazie z wydaniem opinii co do reszty projektowanych budowli aż do czasu uzupełnienia planów przez projektodawcę p. Mączyńskiego; postanowiono mianowicie zażądać szkicu, uwidoczniającego profil podłużny projektowanej dobudówki w związku z fasadą katedry.

Na posiedzeniu Grona z dnia 23 stycznia 1909 przedłożył p. Mączyński uzupełnione plany projektowanych dobudówek i objaśnił je szczegółowo.

Kons. Prof. Talowski wyraził zdanie, że projekt ten nie nasuwa żadnych wątpliwości ani ze stanowiska estetycznego, ani ze względów konserwatorskich. Do opinii tej przyłączyli się również pp. arch. Łużecki i Sadłowski, zaproszeni jako fachowi znawcy.

Po obszernej dyskusyi, w której zabierali głos: JE. ks. arcybiskup Teodorowicz, delegat Komisyi centralnej, prof. Deininger, oraz kons. Dr. Abraham, Dr. Barwiński, Dr. Czołowski, Dr. Hadaczek i Kor. D. Bołoz-Antoniewicz, uchwalono zatwierdzić powyższe plany w całej rozciągłości.

Kor. Dr. Bołoz-Antoniewicz zaznaczył następnie, że część sklepienia katedry, pochodząca z XVIII wieku znajduje się w bardzo złym stanie i wyraził zdanie, że przy rekonstrukcyi należałoby użyć form z wieku XVII, a nie obstawać niewolniczo przy motywach architektonicznych wieku XVIII.

(Klasztor i dzwonnica przy cerkwi bazyliańskiej św. Onufrego).

Z powodu zamierzonej budowy wiaduktu w ul. Żółkiewskiej i przedłożonych ostatecznie w tej sprawie przez c. k. Dyrekcyę kolei państwowych we Lwowie planów, przesłał Przewodniczący Grona Radzie miejskiej we Lwowie w imieniu własnem, jako konserwator miasta Lwowa, jak również w imieniu Grona c. k. konserwatorów Galicyi wschodniej pismem z dnia 8 kwienia 1908 L. 39 następujące oświadczenie:

1) Ponieważ wskutek budowy projektowanego przejazdu musiałyby być prowadzone i wykonane roboty ziemne na znaczniejszej przestrzeni, przeto topografia tej okolicy Lwowa, gdzie się znajdowała kolebka miasta i jego najstarsza osada, musiałaby być znacznie zmienioną.

2) Wskutek projektowanego zarazem zburzenia klasztoru i dzwonnicy OO. Bazylianów, zniknęłoby zupełnie charakterystyczne położenie tegoż klasztoru wraz z obecnem wejściem po schodach po pod dzwonnicą, a przytem byłaby zupełnie zepsuta harmonijna całość, jaką dziś tworzą razem: cerkiew, klasztor i dzwonnica.

3) Wprawdzie obecny klasztor wraz z dzwonnicą nie przedstawiają wybitniejszej architektonicznej i artystycznej wartości, jednak jako zabytek historyczny, posiadają niemałą doniosłość. Wieża bowiem niewątpliwie została przerobioną z dawnej baszty, która broniła wejścia do cerkwi, gdyż klasztor św. Onufrego był obwiedziony murem ochronnym, którego znaczna część jeszcze, zaopatrzona strzelnicami, pozostała; dół klasztoru pochodzi również z dawnej budowy, do której w r. 1820 obecne piątro dodano. Wskutek wykonania zamierzonych planów zniknęłyby oba te zabytki przeszłości.

Z tych tedy powodów musi się Grono c. k. konserwatorów w interesie ochrony pomników historycznych sprzeciwić stanowczo wykonaniu projektowanego wiaduktu w ten sposób, aby przy tem tak klasztor, jak i wieża z dzwonnicą miały być zburzone i dzisiejsze położenie tych gmachów zmienione. W każdym zaś razie, czy to na wypadek wykonania obecnie

przedłożonych planów czy innych w tej okolicy Lwowa, zastrzega sobie Grono c. k. konserwatorów swoją interwencyę przy ewentualnych robotach ziemnych, tudzież burzeniu budynków.

Pismo podobnej treści wysłało Grono także do Magistratu we Lwowie, do Prezydyum Namiestnictwa i do c. k. Komisyi centralnej we Wiedniu.

Pismem z d. 9 września 1909 L. 117.584/VII. c. doniosło c. k. Namiestnictwo, że c. k. Ministerstwo kolei żelaznych, reskryptem z. d. 22 sierpnia 1908 l. 27.383 udzieliło c. k. Dyrekcyi kolei żelaznych we Lwowie konsensu na przeprowadzenie ulicy Żółkiewskiej w pobliżu stacyi Lwów-Podzamcze ponad tory kolejowe i że nie uwzględniło sprzeciwu Grona, wniesionego do protokołu komisyi obchodowej, tak co do wykonania budowy wiaduktu, jakoteż zburzenia wieży z dzwonnicą i klasztoru OO. Bazylianów, a to ze względu na przeważające nad względami konserwatorskimi interesa publicznej komunikacyi.

Wobec tego Grono c. k. konserwatorów, pragnąc, aby po zburzeniu tych budynków, mających historyczne dla miasta Lwowa znaczenie, pozostał przynajmniej jakiś ślad po nich dla nauki, zwróciło się pismem z d. 14 października 1908 l. 116 do Dyrekcyi kolei z prośbą, aby przed przystąpieniem do demolacyi zarządziła po porozumieniu się z Gronem konserwatorów sporządzenie planów architektonicznych, tudzież fotograficznych zdjęć wieży z dzwonnicą i budynku klasztornego OO. Bazylianów i plany te i zdjęcia Gronu przesłała.

W dniu 23 stycznia 1909 odbyła się we Lwowie konferencya w sprawie dopuszczalności zburzenia klasztoru i dzwonnicy przy cerkwi św. Onufrego, w której wzięli udział reprezentanci władzy politycznej, klasztoru Bazylianów, delegat centralnej komisyi konserwatorskiej prof. Deininger, oraz jako przedstawiciele Grona konserwatorów Galicyi wschodniej prof. Dr. Abraham i Dr. Czołowski.

Deklaracya, którą kons. Dr. Czołowski złożył i wpisał do protokołu, opiewa:

Wezwany na komisyi z d. 23 stycznia 1909 do wyrażenia opinii w sprawie wartości historycznej klasztoru (monasteru) i dzwonnicy przy cerkwi Bazyliańskiej św. Onufrego we Lwowie, oświadczam niniejszem: Cerkiew św. Onufrego przy monasterze OO. Bazylianów założeniem swem sięga odległej przeszłości. Jest niewątpliwie tak starą, jak Lwów, który powstał w połowie XIII wieku i pierwotnie leżał na górze zamkowej i na jej stokach, zniżających się terasowato ku Pełtwi. Z tej najstarszej epoki do połowy XVI wieku nie utrzymał się żaden szczegół ani w dzisiejszej budowli, ani w istniejących dotąd nagrobkach; cerkiew bowiem i monaster zbudowane były z drzewa, wszystkie zaś najstarsze nagrobki zniszczały w czasie późniejszych rekonstrukcyi.

Dopiero w XVI wieku otaczana opieką potężnych ks. Ostrogskich, obdarzana za ich staraniem przywilejami królów polskich, cerkiew ta w nowej powstała szacie, a przez dokupienie przyległych gruntów znacznie rozszerzyła swój obszar.

Około roku 1550 ks. Konstanty Ostrogski, wojewoda kijowski, zbudował ją murowaną, złożoną z dwóch naw, zwanych cerkwią większą i mniejszą. Niewątpliwie w tym czasie wzniósł się także skromny, murowany monaster dla mnichów, z kilku celami, do których w latach 1592 do 1600 przybudowano murowany szpital, złożony z sieni z kuchnią i dwu większych izb, jednej dla mężczyzn, drugiej dla kobiet.

W dziejach Lwowa monaster św. Onufrego ważną odegrał rolę. Tutaj w r. 1573 powstała pierwsza lwowska drukarnia, założona przez wygnańca z Moskwy, Iwana Fedorowa. Stąd pierwsze we Lwowie wyszły drukowane słowa w r. 1574. W grobach cerkwi chowano wybitną szlachtę i mieszczan wschodniej religii. Tu pochowano hospodara mołdawskiego, Tomżę, ściętego we Lwowie 1565. Tutaj spoczywa i ów pierwszy drukarz lwowski, Iwan Fedorow († 1583) i inni.

Św. Onufrejskie Bractwo, istniejące przy cerkwi, miało znaczny wpływ wśród Rusi lwowskiej.

W czasie najazdów, oblężeń, pożarów, jakie w XVII wieku nawiedzały Lwów, i cerkiew św. Onufrego niejednokrotnie była niszczoną i paloną, a najdotkliwiej w r. 1672, podczas oblężenia tureckiego. Dopiero w r. 1680 została na nowo zrestaurowaną i poświęconą. Zrestaurowano również szpital i monaster, nadto w r. 1683 powiększono go o cztery nowe cele.

W latach 1693 i 1698 cały obszar monasteru otoczono warownym murem z strzelnicami, których ślady utrzymały się dotąd od ul. Zamkowej.

W r. 1765 szpital monasteru został zniesiony, a ubikacye po nim objęli i zrestaurowali częściowo mnisi, których razem z ihumenem mieszkało tu zwykle czterech. Główną siedzibą lwowskich Bazylianów do r. 1815 był św. Jur. W wspomnianym roku z nakazu rządu musieli go oddać metropolitom, a sami prze-

nieść się do monasteru przy cerkwi świętego Onufrego.

Szczupły, zaniedbany monaster św. Onufrejski nie wystarczał na pomieszczenie większej ilości osób, więc w tymże roku, pod nadzorem rządowym, rozpoczęto jego przebudowę, która nadała klasztorowi i dzwonnicy dzisiejszy wygląd.

W jaki sposób usktečzniono tę przebudowę — oto pytanie, które rozstrzyga o wartości historycznej tego monasteru i jego dzwonnicy.

Architektoniczna ich wartość jest podrzędna, nie mogę się jednak zgodzić z twierdzeniem hr. Pinińskiego i Dra Władysława Łozińskiego, jakoby monaster i jego dzwonnica były budynkami nowymi, zbudowanymi od fundamentów, w latach od 1815 do 1820.

Za podstawę do tego twierdzenia posłużyły niewątpliwie informacye, ogłoszone w „Przeglądzie“ z r. 1908 nr. 294 przez prowincyała ks. Filasa, oparte wprawdzie na zapiskach klasztornych, ale niestety, przekręcone tendencyjnie.

Zapiski, na które powołuje się ks. Filas i te, które w „Dile“ z 1908 (nra 280 i 181) jako dowód przeciw historycznej wartości monasteru i dzwonnicy ogłosił dr. W. Szczurat, mówią co innego. Wynika z nich stanowczo i nader szczegółowo, że wyrażenie zapisku d e n o v a f e r e r a d i c e odnosi się do zamierzonej przebudowy klasztoru od fundamentów, ale nie do wykonanej w ten sposób! Po zbadaniu bowiem murów starego szpitala i monasteru, mury te uznano za zupełnie dobre, zostawiono je w całości i uskuteczniono tylko niektóre adaptacye.

Najważniejszą z nich była: utworzenie wewnętrznego korytarza w ten sposób, że wzdłuż starych ścian od cerkwi odjęto nową ścianą od wszystkich cel i ubikacyi potrzebną przestrzeń na taki korytarz. Z jednego końca dobudowano nową kuchnię i lamus, z drugiego do dzwonnicy, rozmównicę.

Nad tym całym parterem wyciągnięto piętro, co poświadcza i współczesny historyk lwowski, ks. Chodyniecki, w swojej „Historyi miasta Lwowa“, Lwów, 1828, str. 348.

Tak więc w parter dzisiejszego klasztoru weszły budynki starego monasteru i szpitala, a mianowicie: dzisiejszy refektarz, schody i przyległa cela — to dawna izba szpitalna i jej sień z lat 1592 do 1600. Dalsze trzy małe cele — to dawna druga izba szpitalna z tego samego czasu. Następne dwie są niewątpliwie najstarszą częścią klasztoru, dalsze zaś cztery większe cele pochodzą z r. 1683. W sześciu z nich utrzymały się dotąd pierwotne sklepienia, co komisyjnie stwierdzono.

Według twierdzenia ks. Filasa, po ukończeniu monasteru wybudowano w r. 1820 dzwonnicę, która do tego czasu według zapisków była drewnianą. Sprzeciwia się temu plan Lwowa z r. 1792, który dowodzi: że dzisiejsza dzwonnica istniała już wtedy, była murowaną, nie stykała się wcale z budynkiem monasteru, a między nią a monasterem była drewniana brama wchodowa.

Kształt dzwonnicy, jej grube, basztowe mury wskazują wymownie, że pierwotnie inne jeszcze musiała mieć znaczenie, mianowicie tworzyła, jak to było zwyczajem na Rusi, tak zwaną dzwonnicą obronną, której spód był murowany a wierzch drewniany, prawda więc leży w pośrodku i zapiski mogły ją słusznie nazywać drewnianą. Czy powstała w r. 1681, jak podają zapiski, lub wcześniej, brak danych. W r. 1820 drewniany wierzch zastąpiono murem, zrobiono przechód spodem i dzisiejsze nadano kształty. Rysy, grożące rzekomo jej zawaleniem, nie mają według fachowej opinii żadnego znaczenia.

Tak więc zarówno monaster, jak dzwonnica, posiadają wybitne znaczenie historyczne. Malownicza, piękna ich sylweta odbija mile od banalnych, bez smaku budowanych domów sąsiednich, a w lecie, na tle zieleni widok ten potęguje się jeszcze bardziej, tworzy prawdziwą ozdobę tej części miasta.

Gdyby w myśl projektu zdemolowano te zabytki, zniknęłaby bezpowrotnie cała malowniczość tego zakątka, którego widok zrósł się z pokoleniami i tylko jako nietknięta całość posiada wartość i działa na widza.

Zabiegi OO. Bazylianów, którzy zamiast bronić swej starej, tradycyą i wiekami uświęconej siedziby, wprost ofiarowali ją na sprzedaż za marną kwotę stu tysięcy koron i domagają się jej zburzenia, jest tylko przyczynkiem roboty niszczycielskiej tego zakonu, której w ostatnich latach padły ofiarą prawie wszystkie galicyjskie klasztory bazyliańskie, pozbawione pierwotnego wyglądu i ogołocone z zawartych w nich dzieł starej sztuki snycerskiej, malarskiej i t. d.

Z przytoczonych tu motywów, muszę przeto z całą stanowczością oświadczyć się przeciw zamierzonemu burzeniu klasztoru i dzwonnicy, jako wandalizmowi, który przy dobrej woli i chęci dałby się uniknąć bez kolizyi między ochroną zabytków a wymogami komunikacyi.

Po złożeniu tego oświadczenia, delegat komisyi centralnej prof. Deininiger założył protest

przeciwko zamierzonemu burzeniu dzwonnicy i klasztoru a konserwator prof. Abraham, powołując się na dawniej złożone oświadczenie Grona, do tego protestu się przyłączył.

(Synagoga Złotej Roży). Wskutek zamierzonego odnowienia tej synagogi zbadała stan sprawy na miejscu komisya złożona z podpisanego konserwatora, Dr. Czołowskiego i Talowskiego i poleciła gminie wyznaniowej, by przedłożyła projekt malowideł, któremi ma być wnętrze synagogi pokryte. Gmina przedstawiła wobec tego plany polichromii, wykonane przez p. Flecka, którym jednak Grono odmówiło swej aprobaty i uznało je za zupełnie nieodpowiednie, a natomiast zaleciło, by zarząd synagogi odniósł się w tej sprawie do jednego ze znanych artystów malarzy we Lwowie.

(Demolacye starych budynków) Grono c. k. konserwatorów zgodziło się na demolacyę trzypiętrowego domu z oficyną B. W Hausmanna pod l. k. 114/m (l. orj. 16 ul. Krakowska) tudzież na demolacyę realności Dr. Teodora Bałabana l. orj. 21 i 23 przy ul. Halickiej, z tem atoli zastrzeżeniem, że przed rozpoczęciem demolacyi, właściciel każe sporządzić własnym kosztem i odda w krótkiej drodze do zbioru Archiwum miasta:

a) dobre fotografie fasad obu realności;

b) dokładne ich rzuty poziome i przekroje;

c) wszelkie zabytki architektoniczne i t. d., któreby odkryto przy rozbiórce, o ile je Dyrekcya Archiwum miejskiego uzna za godne przechowania.

(Rekonstrukcye i adaptacye starych budynków). Grono konserwatorów zgodziło się na postawienie portalu sklepowego w miejsce istniejących i rozebrać się mających dwóch portali sklepowych przed narożnym lokalem sklepowym realn. l. k. 40 i 41 m. róg ul. Teatralnej l. orj. 14 i 16 i ul. Trybunalskiej l. orj. 18, wyrażając jednak życzenie ze stanowiska estetycznego, aby nowe portale były możliwie płytkie i jak najmniej wysuwały się na chodnik.

Podobnie zgodziło się Grono na rozebranie w parterze real. l. k. 216 m. l. orj. 20 ul. Blacharska ściany działowej i na przeistoczenie stropu sklepowego na strop sklepiony między dźwigarami z zastrzeżeniem, aby projektowana adaptacya wyłącznie na tem polegała i w niczem nie zmieniła okien owych ubikacyi.

Grono zgodziło się dalej na postawienie portalu sklepowego przed pierwszym lokalem sklepowym położonym po prawej stronie sieni wchodowej w realności l. k. 65 i 66 m. (l. orj. 1 i 3 ul. Krakowska) z tem zastrzeżeniem, żeby projektowany portal nie dotykał i nie zasłaniał ozdobnych obramień drzwi wchodowych.

Pismem z d. 28 kwietnia 1908 L. 45 oznajmiło Grono Magistratowi, że ze stanowiska konserwatorskiego nie sprzeciwia się dokonaniu adaptacyi, które p. Tytus Adamiak zamierza przeprowadzić w realności swej l. k. 362 m. l. orj. 2 przy pl. Halickim. Adaptacye te obejmują rozebranie dwóch filarów frontowych międzyokiennych dla uzyskania otworu sklepowego, zastąpienie ich konstrukcyą żelazną, obniżenie sklepienia piwnicznego pod frontowym lokalem sklepowym i postawienie nowego portalu sklepowego przed tym lokalem sklepowym w miejsce istniejącego i rozebrać się mającego portalu o jednych drzwiach wchodowych i dwóch otworach okiennych.

W odpowiedzi na pismo Magistratu z dnia 18 lutego 1908 L. 16723 w sprawie konsensu na postawienie portalu sklepowego przed frontowym lokalem sklepowym, położonym po prawej stronie sieni wchodowej w realności l. k. 44 m. (l. orj. 6 ul. Teatralna) Grono konserwatorów oświadczyło, że opinia jego jest w tym wypadku bezprzedmiotową. Stwierdzono bowiem z przykrością, że właścicielka jeszcze z początkiem lutego b. r. samowolnie rozpoczęła roboty i rozszerzając wejście do sklepu zniszczyła stare kamienne obramienia. Grono zwróciło się tedy do Magistratu z prośbą o pociągnięcie do odpowiedzialności właścicielki i przedsiębiorcy i zawiadomienie o tem Grona.

Grono zgodziło się na zamierzone adaptacye w realności l. k. 56 m. (l. orj. 1 w ulicy Trybunalskiej) z tym wyjątkiem, że ze względów konserwatorskich musiało Grono domagać się, aby obecny strop sklepieniowy w magazynie pozostał nietknięty. Adaptacye te obejmowały rozebranie stropu sklepionego w magazynie i zamienienie tegoż na strop sklepiony betonowy między żelaznymi dźwigarami, oraz wybicie jednego nowego otworu drzwiowego i zamurowanie trzech innych, wreszcie rozebranie ścianki działowej.

W odpowiedzi na pismo Magistratu z 3 listopada b. r. L. 114.004 w sprawie opinii co do odnowienia fasady i budowy balkonów w kamienicy l. k. 229 m. (Rynek 12), Grono konserwatorów powołując się na swoje poprzednie opinie, oświadczyło ponownie co następuje: Balkony mogą być tylko na jednym piątrze, a stary portal kamienny z XVIII wieku bramy wchodowej powinien być bezwarunkowo utrzymany.

Właścicielka usiłuje go znieść i w tym celu uszkodziła go już znacznie, aby bramę ową rozszerzyć dla pasażu, który urządziła w dziedzińcu.

Gdyby Magistratowi nie udało się nakłonić właścicielki do tego, że portal ów ma być zachowany, wówczas stary portal winien być odfotografowany a następnie starannie wyjęty, i razem z fotografią oddany w krótkiej drodze do zbiorów miejskich.

Nowy portal, o szerokości przez Magistrat oznaczonej, musi być kamienny, o profilach odpowiadających architekturze fasady kamienicy.

Przytem należy zwrócić uwagę właściciela, że niektóre nowo dane okna i balustrady żelazne balkonów, jako secesyjne i nielicujące z charakterem budowli Rynku, muszą być bezwarunkowo usunięte.

W załatwieniu pisma Magistratu z d. 24 sierpnia 1908 L. 86253 w sprawie wydania opinii co do projektowanych robót adaptacyjnych w realności l. orj. 13 przy ul. Halickiej (l. k. 279 m.) Grono konserwatorów oświadczyło, że w chwili gdy powołane pismo weszło do Biura Grona, projektowane wewnętrzne roboty adaptacyjne w owej realności zostały już w znacznej części wykonane.

Stwierdzono na miejscu, że właściciel, nie czekając na opinię konserwatorską i konsens Magistratu wykonał je samowolnie, powyrywał stare obramienia, ściany, sklepienia i t. d. w parterowych ubikacyach. Wobec tego faktu, który we Lwowie stale się powtarza, Grono zwróciło się do Magistratu z prośbą o ukaranie właściciela grzywną. Co do zewnętrznych robót zastrzegło Grono konserwatorów:

1) że drzwi do nowej sieni wchodowej, od ul. Boimów mają otrzymać stylowe, kamienne obramienia według załączonego projektu;

2) fasada ma być starannie odczyszczoną, zresztą ma pozostać nietkniętą;

3) projektowane secesyjne portale sklepowe, jako niezgodne z fasadą, mają być zmodyfikowane według przedłożonego szkicu.

Grono konserwatorów oznajmiło Magistratowi pismem z d. 13 sierpnia 1908 L. 89, że ze stanowiska konserwatorskiego nie ma przeszkody co do projektowanej przebudowy, pochodzącej z XIX wieku, oficyny w kamienicy Rynek l. 3, zastrzegło atoli, żeby przed rozpoczęciem robót właściciel kamienicy polecił sporządzić rzuty poziome parteru i piąter dotychczasowej oficyny i oddał je w krótkiej drodze do zbioru Archiwum miejskiego, nadto aby fasada nowej oficyny odpowiadała architekturze fasady frontowej kamienicy.

W załatwieniu pisma Magistratu z dnia 28 sierpnia b. r. L. 89138 w sprawie wydania opinii co do zamierzonych adaptacyi w kamienicy l. k. 237 m. (Rynek 20), Grono konserwatorów Gal. wsch. zgodziło się na projektowane pokrycie podwórza dachem oszklonym z tem zastrzeżeniem, że stare piękne sklepienia lokalu sklepowego pozostaną nietknięte.

Co do projektowanego portalu Grono c. k. konserwatorów oświadczyło, że nie może wydać opinii tak długo, dopóki nie zostanie usunięty stary portal, który uniemożliwia zbadanie, czy za nim zachowały się jakie stare ornamentowane obramienia i t. d. i z tego powodu zażądało wstrzymania na razie konsensu co do projektowanego portalu.

Grono c. k. konserwatorów zgodziło się na projektowane odczyszczenie fasady w realności Rynek l. orj. 43 z tem zastrzeżeniem, że wszelkie stare części ornamentacyjne pozostaną nietknięte, a natomiast będą umiejętnie zrestaurowane.

Odnośnie do pisma Magistratu z d. 18 sierpnia 1908 L. 84.383 Grono c. k. konserwatorów oznajmiło, że ze stanowiska konserwatorskiego nie ma przeszkody co do postawienia projektowanego portalu w kamienicy l. k. 179 l. orj. 1 przy ul. Ruskiej, pod warunkiem, że portal ten w niczem nie uszkodzi dotychczasowych kamiennych obramień.

Grono konserwatorów oznajmiło Magistratowi pismem z d. 29 lipca 1908 L. 83, że zgadza się na projektowane adaptacye w realności l. k. 150 m. l. orj. 6 ul. Krakowska z tem zastrzeżeniem, że sklepienia zarówno w piwnicy jako też w parterze pozostaną nienaruszone.

W odpowiedzi na pismo Magistratu z 30 kwietnia 1908 L. 44.379 w sprawie zamierzonej restauracyi fasady kamienicy miejskiej przy ul. Ormiańskiej l. 23 (l. k. 124 m.) Grono oświadczyło, że fasada owej kamienicy, pokryta bogatą ornamentykę figuralną należy do najpiękniejszych we Lwowie. Wobec tego zamierzona restauracya nie może w niczem zmienić pierwotnego jej wyglądu, znacznie wskutek zaniedbania uszkodzonego i musi być wykonana umiejętnie i troskliwie. Odświeżenie i naprawy części figuralnych i uzupełnienie napisów może być powierzone tylko artyście-rzeźbiarzowi a nie murarzowi. Płaszczyzny gładkie należy tylko wyprawić, nie pokrywając ich wapnem lub farbą.

Grono konserwatorów zgodziło się na postawienie portalu przed frontowym lokalem

sklepowym po lewej stronie sieni wchodowej w miejsce rozebrać się mającego portalu w realności l. k. 160 m. l. orj. 41 Rynek pod warunkiem, że projektowany portal w niczem nie uszkodzi obramień kamiennych wejścia.

W odpowiedzi na pismo Magistratu z 9 lipca b. r. do L. 68.183/908 Grono konserwatorów, uwzględniając potrzebę gminy, zgodziło się na postawienie projektowanego prowizorycznego baraku na skład kabli elektrycznych w podwórzu dawnej strażnicy pożarnej w ul. Czarnieckiego l. k 714 1/4 z tem zastrzeżeniem, że przyległy starożytny mur forteczny i jego strzelnice w niczem nie będą uszkodzone i że projektowany barak będzie stanowczo budynkiem prowizorycznym i istnieć będzie najwyżej dwa lata.

Kons. Dr. Abraham.

Biała. Urząd parafialny gr. kat. w Białej doniósł Starostwu w Czortkowie pismem z 24 września 1908 l. 167, że wskutek zezwolenia gr. kat. konsystorza metropolitalnego w Stanisławowie zamierza sprzedać znajdujący się w miejscowej starej cerkwi Ikonostas gr. kat. urzędowi parafialnemu w Kornowie celem umieszczenia go w filialnej cerkwi w Olchowcach. Na dotyczące zawiadomienie Starostwa, odpowiedziało Grono, że przeciwko tej sprzedaży nie podnosi zarzutów.

Kons. Dr. Finkel.

Bouszów. Odezwę z dnia 22 lutego 1905 l. 34 do Starostwa w Rohatynie oświadczyło się Grono konserwatorów przeciw pokryciu cerkwi w Bouszowie blachą, jako banalnemu i psującemu styl, a nadto koncentrującemu ogień w razie wypadku, ku wewnętrznej stronie drewnianego gmachu, zalecając natomiast gonty maczane w niebieskim oleju lub szarą dachówkę azbestową. Ponieważ obecnie krycie dachów materyałem nieogniotrwałym nie jest dozwolone, a nadto cerkiew tę zaczęto już pokrywać blachą, Starostwo w Rohatynie zażądało ponownego oświadczenia w tej sprawie po ewentualnem zbadaniu na miejscu wartości architektonicznej wspomnianej cerkwi, ponieważ od tego zależeć będzie wydanie orzeczenia konkurencyjnego, a ewentualnie zobowiązanie osób, które przed wydaniem ostatecznej decyzyi przystąpiły do pokrycia cerkwi blachą, do zwrotu poczynionych na to wydatków komitetowi parafialnemu. W odpowiedzi na powyższe pismo Starostwa, Grono konserwatorów oznajmiło, że opinia jego z 22 lutego 1908 L. 34 w sprawie pokrycia dachu cerkwi w Bouszowie, miała tylko charakter porady ze stanowiska estetycznego, wydanej na życzenie Starostwa, nie była zaś wcale obowiązującem oświadczeniem konserwatorskiem. Cerkiew w Bouszowie bowiem zbudowana w r. 1884, nie jest zabytkiem architektury, nie podlega zatem ingerencyi Grona c. k. konserwatorów. Jakkolwiek więc Grono podtrzymuje swe zdanie, że pokrycie cerkwi drewnianej gontem lub dachówką jest niewątpliwie bardziej estetycznem, niż pokrycie jej blachą, to jednak, jeśli Starostwo ze względów praktycznych uważa za stosowniejsze pokrycie blaszane, zarządzenie takie nie może spotkać się z żadnym protestem ze strony Grona.

Kons. Dr. Barwiński.

Brzeżany. Zamek brzeżański, dawna siedziba Sieniawskich, znajduje się w ruinie i chyli się ku zupełnemu upadkowi, gdyż Zarząd dóbr właściciela, Jakóba hr. Potockiego, nic nie robi dla uratowania tego zabytku, a co gorsza, już w najbliższej przyszłości zamierza budowę tę obrócić na zakład przemysłowy.

Nie ulega wątpliwości, że przy przeróbce takiej dawny charakter budowy musi być zatracony, a zabytek sam pójdzie w zapomnienie.

Grono konserwatorów, dowiedziawszy się o powyższym zamiarze, odniosło się do Starostwa w Brzeżanach z prośbą o zakazanie wszelkich samowolnych przeróbek w zamku, a zarazem postanowiło komisyjnie zbadać ten zabytek, celem obmyślenia sposobu uratowania go od zagłady.

Buszcze. W odpowiedzi na pismo Starostwa w Brzeżanach z d. 8 lutego 1908 L. 1285 w sprawie restauracyi kościoła w Buszczu, Grono konserwatorów zwróciło się do Starostwa z prośbą o oznajmienie proboszczowi ks. Wojciechowi Sołtysowi, że Grono sprawę tę poprze jak najchętniej, gdyż kościół w Buszczu należy istotnie do cennych zabytków krajowych, oraz poczyni starania celem uzyskania na ten cel subwencyi krajowej, nie może jednak uczynić zadość prośbie ks. Sołtysa o dostarczenie planu i kosztorysu restauracyi, gdyż to nie należy do zakresu działania Grona. Ks. Sołtys winien sam postarać się o powyższy plan i kosztorys, których koszta mogą być pokryte z ewent. subwencyi sejmowej i przedłożyć je do aprobaty Gronu, które, po zbadaniu sprawy na miejscu, przedstawi ją Wydziałowi krajowemu celem wyjednania subwencyi krajowej.

Chlebów. Grono konserwatorów oznajmiło c. k. Starostwu w Skałacie, że nie może zgodzić się na rozebranie cerkwi drewnianej w Chlebowie, gdyż znajduje się ona w dobrym stanie,

a sam kolator oświadczył się w liście do podpisanego konserwatora za zachowaniem tego charakterystycznego zabytku budownictwa drewnianego.

Cerkwie w powiecie husiatyńskim. Na podstawie opinii kons. Dr. Barwińskiego, Grono konserwatorów oświadczyło c. k. Starostwu w Husiatynie, że nie sprzeciwia się rozebraniu cerkwi drewnianych w Probużnej, Suchodole, Zielonej i Sinkowcach pod warunkiem, że ikonostasy i wszystkie zabytki ruchome zostaną zachowane i przeniesione do nowych cerkwi, tudzież, że dotyczące komitety parafialne sporządzą i Gronu dostarczą zdjęcia fotograficzne rozebrać się mających budowli.

Natomiast nie mogło się Grono zgodzić na rozebranie cerkwi drewnianej w Czarnokonieckiej Woli, gdyż znajduje się ona w dobrym stanie, a ze względu na swoją strukturę, zasługuje na zachowanie. Grono zaznaczyło w końcu z ubolewaniem, że cerkiew w Czarnokońcach rozebrano bez wiedzy i zgody Grona c. k. konserwatorów.

Ciszki (powiat Złoczów). Grono konserwatorów postanowiło po zbadaniu na miejscu cerkwi w Ciszkach przez podpisanego konserwatora nie sprzeciwić się rozebraniu tejże pod warunkiem jednak, że przed przystąpieniem do demolacyi zdjętą zostanie fotografia cerkwi, którą tamtejszy proboszcz ks. Dutkiewicz, zobowiązał się przesłać do zbiorów Grona konserwatorów.

Kons. Dr. Finkel.

Chaszczowanie. Cerkiew w Chaszczowaniu pow. Stryj, zbadana przez arch. p. Tadeusza Mokłowskiego, jest zabytkiem ciekawym i cennym, zasługuje więc na zachowanie tem bardziej, że materyał jej jest jeszcze zupełnie dobry. Ikonostas przeniesiono do nowej cerkwi. Pochodzące z tej cerkwi drewniane cyboryum w kształcie chaty, drewniany lichtarz, oraz płaszczennicę z wizerunkiem Chrystusa złożył podpisany konserwator do zbiorów Grona. Zamiarowi rozebrania cerkwi postanowiono sprzeciwić się.

Dolina. Podpisany konserwator zbadał starą z początku XVII w. pochodzącą cerkiew drewnianą w Dolinie zbliżoną w architekturze swej do cerkwi św. Jerzego w Drohobyczu, a pokrytą obecnie dachem w miejsce zniesionych kopuł i stwierdził, że należy ona do bardzo cennych zabytków krajowego budownictwa drewnianego. Z tego powodu Grono poleciło ją szczególnej opiece Starostwa w Dolinie z prośbą o stanowcze sprzeciwienie się ewentualnym projektom jej rozebrania.

Drohobycz. Grono konserwatorów na posiedzeniu z d. 6 listopada 1908 uchwaliło zgodzić się na zamierzone odrestaurowanie jednego z bocznych ołtarzy w kościele drohobyckim, jednakże pod warunkiem ścisłego zachowania jego obecnego stanu z wykluczeniem wszelkich zmian i dodatków.

Kons. Dr. Barwiński.

Dublany. Prof. Dr. Raciborski doniósł Gronu, że w Dublanach, powiat lwowski, ponad stawem dworskim, naprzeciw ogrodu botanicznego, a obok ochronki, znajduje się wzgórek, dawne cmentarzysko, na którego szczycie zachowały się cztery duże płyty grobowe. Na dwu napisy nieczytelne, na dwu innych łacińskie stare.

Ponieważ w miejscu tem postanowiono wybudować kaplicę gr. kat., wskutek czego płytom owym zagrażało zniszczenie, Grono wydelegowało na miejsce kons. Dr. Hadaczka, który stwierdził, że nie pochodzą one z grobów aryańskich — jak w Dublanach przypuszczano, — lecz że jedna z nich jest płytą grobową Wigta „Angielczyka, kapitana milicyi miejskiej we Lwowie", druga zaś znanego patrycyusza lwowskiego, Jana Alembeka.

Wskutek interwencyi Grona Starostwo we Lwowie poleciło Zwierzchności gminnej w Dublanach, aby płyty owe oddała do zbiorów lwowskiego Archiwum miejskiego, ewentualnie wmurowała je w ściany kaplicy, która ma być w miejscu tych grobowców zbudowana.

Kons. Dr. Abraham.

Dunajów. Ks. J. Nasalski, gr. kat. proboszcz w Dunajowie doniósł Gronu, że mając zamiar wybudować w Dunajowie nową cerkiew parafialną, będzie zmuszony obecną cerkiew rozebrać, oraz pozbyć się pięknych, rzeźbionych, słupów i figur o wysokiej wartości artystycznej i zabytkowej, pochodzących prawdopodobnie z łacińskich kościołów XVII stulecia. Szczególnie filary, które są obecnie składową częścią teraźniejszego ikonostasu, do nowej cerkwi nie dadzą się przenieść, wobec czego ks. Nasalski ma zamiar sprzedać je do jednego z muzeów krajowych.

Grono zastrzegło sobie wydanie opinii w tej mierze po zbadaniu sprawy na miejscu. O ile zdołano stwierdzić, wspomniane filary pochodzą z ołtarza kaplicy zamkowej w Dunajowie, fundowanej przez Jana III.

Kons. Dr. Finkel.

Figury św. Jana. Konserwator Dr. Hadaczek doniósł Gronu c. k. konserwatorów Galicyi wschodniej, że, jak się o tem przekonał osobiście w czasie swej podróży konserwatorskiej do powiatów trembowelskiego, czortkowskiego i zaleszczyckiego, w kilku miejscach stojące przy gościńcu figury św. Jana zostały złośliwą ręką obalone i zniszczone.

Ponieważ liczne w naszym kraju figury św. Jana należą z reguły do charakterystycznych zabytków z końca XVIII i z początku XIX wieku, przeto wskutek prośby Grona c. k. konserwatorów Galicyi wschodniej, Namiestnictwo wezwało dotyczące Starostwa, aby za pośrednictwem Zwierzchności gminnych i c. k. żandarmeryi, czuwały nad całością wymienionych figur, a sprawców uszkodzeń pociągnęły do surowej odpowiedzialności.

Husiatyn. Pismem z d. 20 czerwca 1908 L. 1464 doniósł urząd miejski w Husiatynie, że p. Karol Meisner budowniczy ze Lwowa, odstąpił od prowadzenia rekonstrukcyi t. zw. starego ratusza w Husiatynie, a na rozpisaną powtórnie licytacyę ofertową nikt się nie zgłosił. Z tego powodu urząd miejski zwrócił się do Grona z prośbą, aby, ze względu, iż rekonstrukcya tego ratusza jest niezbędną, a jej przeprowadzenie musi być ze względów ustawowych jak najrychlej uskutecznione, zezwoliło przeprowadzić rekonstrukcyę tę na wypadek braku przedsiębiorcy, przez urząd miejski we własnym zarządzie. W odpowiedzi na powyższe pismo Grono oznajmiło, że na posiedzeniu swem z d. 24 czerwca 1908 postanowiło zgodzić się na wniosek, aby, w braku przedsiębiorcy, urząd miejski przeprowadził rekonstrukcyę t. zw. ratusza w Husiatynie we własnym zarządzie siłami miejscowemi pod fachowym dozorem technicznym z zastrzeżeniem atoli, że budowa odbywać się będzie ściśle wedle zatwierdzonego przez Grono planu, oraz w porozumieniu z hr. Adamem Gołuchowskim, do którego rąk Grono wypłaciło w d. 29 września subwencyę sejmową w kwocie 3.250 koron wraz z narosłemi odsetkami w kwocie 859 k. 37 h. Według pisma urzędu miejskiego z d. 15 lipca 1908 L. 1653 powierzono nadzór techniczny nad restauracyą „ratusza" inżynierowi powiatowemu p. Józefowi Wołoszynowi.

Kniaże. Po zbadaniu cerkwi drewnianej w Kniażem, Grono konserwatorów oświadczyło c. k. Starostwu w Złoczowie, że nie może zgodzić się na rozebranie tego charakterystycznego zabytku, natomiast nie sprzeciwiałoby się przeniesieniu go w całości do innej miejscowości. Ponieważ ks. Czajkowski, rz. kat. proboszcz ze Złoczowa, objawił zamiar nabycia tej cerkwi i ustawienia jej jako kaplicy w Złoczowie, Grono oznajmiło, że przeciw urzeczywistnieniu tego projektu nie ma nic do zarzucenia.

Kons. Dr. Finkel.

Kawczy kąt. Po zbadanin przez arch. p. T. Mokłowskiego cerkwi drewnianej w Kawczym kącie, Grono konserwatorów oznajmiło Starostwu w Stryju, że zgadza się na jej rozebranie pod warunkiem: 1) że ikonostas i wszelkie zabytki ruchome zostaną zachowane i przeniesione do nowej cerkwi; 2) że komitet parafialny sporządzi i Gronu przedłoży rysunkowe zdjęcia architektoniczne i fotografie rozebrać się mającej cerkwi.

Kons. Dr. Barwiński.

Kościejów (pow. Lwów). W Kościejowie (pow. Lwów) zbadał podpisany konserwator kościółek murowany, który ma być obecnie rozszerzony. Składa się on z części starszej, zbudowanej z czerwonego kamienia ze szkarpami i z nowszej ceglanej, przybudowanej w r. 1836. Część starsza pochodząca prawdopodobnie z XV w. musi pozostać nietkniętą, plany rozszerzenia zostaną Gronu przedłożone. Na strychu plebanii znajduje się 5 dość zniszczonych obrazów, z których jeden jest prawdopodobnie dziełem cechowego malarstwa lwowskiego.

Kons. Dr. Abraham.

Krechów. W odpowiedzi na pismo Wydziału krajowego z d. 29 lipca 1907 L. 75.132 w sprawie petycyi konwentu OO. Bazylianów w Krechowie (pow. żółkiewski), o udzielenie subwencyi krajowej na restauracyę starożytnych murów i baszt fortyfikacyjnych kościoła, Grono wydało następującą opinię:

Wspomniane mury i baszty monasteru krechowskiego są cennym, charakterystycznym i rzadkim już zabytkiem polskiej architektury wojennej z XVII wieku. W czasie napadów tatarskich ważną odgrywały one rolę, otaczając monaster w czworobok. Dotąd od strony wjazdu, zachowały się stosunkowo jeszcze najlepiej, z obronną bramą i basztami po rogach, stan ich jednak jest zagrożony. Nienaprawiane przez długie lata, wykazują w wielu miejscach groźne rysy, które mogą je zamienić w ruinę. Rychłe roboty konserwacyjne, mające na celu wzmocnienie i pokrycie murów są konieczne. Konwent nie może na to łożyć, przeto tylko pomoc kraju może uratować ten zabytek.

Udzielenie narazie subwencyi w kwocie tysiąca pięciuset (1500) koron, umożliwiłoby wykonanie najważniejszych robót.

Krystynopol (pow. Sokal). Grono konserwatorów zgodziło się na restauracyę kościoła OO. Bernardynów w Krystynopolu, a mianowicie na danie nowej sygnaturki, nowego otynkowania i dachu, oraz na odnowienie kościoła pod warunkiem, że do pokrycia kościoła będzie użytą dachówka zamiast blachy cynkowej. Nadto postanowiono nie popierać petycyi o subwencyę krajową na restauracyę samego kościoła, a natomiast zaopiniować przychylnie ewentualną prośbę o zasiłek na odnowienie fresków.

Kons. Dr. Czołowski.

Nowiki i Czumale. Starostwo w Zbarażu zawiadomiło Grono konserwatorów, że gr. kat. urząd parafialny w Dobrowodach doniósł, iż w nowych cerkwiach w Nowikach i Czumalach nie może umieścić ikonostasów ze starych cerkwi drewnianych, ponieważ rozmiary nowych cerkwi są inne i ikonostasy te nie mogą być użyte. W odpowiedzi na powyższe pismo Starostwa oznajmiło Grono, że nie ma nic przeciw temu, aby ikonostasy ze starych cerkwi w Nowikach i Czumalach zostały sprzedane w całości do innych cerkwi w kraju lub oddane do gr. kat. muzeum metropolitalnego we Lwowie, względnie do jakiegokolwiek innego muzeum krajowego. Natomiast sprzeciwiło się Grono stanowczo sprzedaży tych ikonostasów handlarzom starożytności lub osobom prywatnym.

Olesko. Na posiedzeniu Grona z d. 4 listopada podpisany konserwator podał do wiadomości, że restauracya sal, tak zwanych królewskich, w Olesku została ukończoną, i że rozwieszono obrazy plafonowe. Z powodu zamakania sufitu musiano nad nim sporządzić daszek ochronny z papy ogniotrwałej kosztem 416 koron 58 h. Wydatek ten postanowiono pokryć z funduszów Grona. Nadto uchwalono wyasygnować prof. Kühnowi kwotę 117 koron jako należytość za rozwieszenie obrazów. Ogólny koszt restauracyi wynosi 8590 kor. 90 h., z czego pozostaje jeszcze do pokrycia 3104 kor. 36 h. Kwotę tę jest fundusz restauracyjny winien arch. p. Halickiemu, to też uchwalono odnieść się do Wydziału krajowego z prośbą o wstawienie odpowiedniej kwoty do budżetu na rok 1910, zarówno na pokrycie powyższego długu, jak też na koszta restauracyi sali wchodowej i znajdujących się w niej fresków. Ponieważ Wydział krajowy przystąpi wkrótce do daleko idącej adaptacyi w zamku celem pomieszczenia w nim szkoły gospodyń wiejskich pod kierownictwem zakonnic, możnaby więc ową salę po odnowieniu przeznaczyć na salę rekreacyjną. Plany adaptacyi winny być oczywiście przedłożone Gronu do aprobaty.

Podhorce. Kościół w Podhorcach, zbudowany w r. 1763 przez Leona Rzewuskiego w stylu renesansowej budowy centralnej z kolumnadą, znajduje się obecnie w stanie bardzo zniszczonym, wskutek czego rychła a gruntowna restauracya tego cennego zabytku jest niezbędną. Jak stwierdził na miejscu wydelegowany z ramienia Grona prof. H. Kühn, freski pokrywające wewnętrzne ściany kościoła — pędzla prawdopodobnie Czechowicza — wymagają starannego odczyszczenia i uzupełnienia po poprzedniem usunięciu późniejszych nieestetycznych i niestylowych dodatków. Nadto naprawa silnie uszkodzonych okien, drzwi głównych i kamiennej posadzki, a także zewnętrznych murów kościoła jest sprawą niecierpiącą już dalszej zwłoki.

Ponieważ, według informacyi proboszcza ks. Jana Buka, koszta utrzymania kościoła ciężą z mocy aktu fundacyjnego, nie na konkurencyi parafialnej, ale na każdoczesnym właścicielu Podhorzec, Grono uważało za swój obowiązek konserwatorski zwrócić uwagę księżnej Eustachowej Sanguszkowej z Gumnisk na konieczność restauracyi tego kościoła i poprzeć jak najgoręcej staranie ks. Buka o uzyskanie na ten cel potrzebnych funduszów.

Kons. Dr. Finkel.

Rychcice. W czasie swych objazdów konserwatorskich stwierdził podpisany konserwator, że w Rychcicach znajduje się kościółek drewniany, dwunawowy, pochodzący z r. 1720. Ponieważ drewniane kościoły w Galicyi wschodniej należą już obecnie do rzadkości, a nadto wspomniany kościół ze względu na swą charakterystyczną strukturę zasługuje na zachowanie, przeto Grono poleciło ten zabytek szczególnej opiece Starostwa w Drohobyczu. Pochodzący z tego kościółka obraz z postaciami predykantów ma się znajdować w posiadaniu hr. Juliusza Bielskiego w Rychcicach.

Kons. Dr. Barwiński.

Sanok. Celem upamiętnienia pobytu cesarza w r. 1851 w zamku sanockim, w którym umieszczone jest obecnie tamtejsze Starostwo, postanowił Radca Namiestnictwa Pogłodowski umieścić nad portalem głównego skrzydła zamku tablicę murowaną z odpowiednim napisem. Na podstawie udzielonej w krótkiej drodze przez kons. Dra Finkla w porozumieniu z Gronem konserwatorów opinii, wezwało Prezydyum Namiestnictwa Radcę Pogłodowskiego do zmiany tekstu napisu, oraz zwróciło jego uwagę, iż ta-

blica winna sposobem wykonania odpowiadać stylowi XVI wieku. Przedłożony następnie do zatwierdzenia projekt tablicy pamiątkowej wraz z fotografiami zamku, oraz szkicem wykonać się mającej tablicy i odpowiedniej zmiany portalu udzieliło Prezydyum Namiestnictwa Gronu do wyrażenia opinii, zaznaczając, że koszta ewentualnej zmiany portalu obliczone na 300 kor. nie mogłyby być pokryte z funduszów rządowych.

Wskutek tego Grono konserwatorów oznajmiło, że przeciw projektowi wmurowania tablicy pamiątkowej nad portalem głównego skrzydła zamku sanockiego nie ma nic do zarzucenia ze stanowiska konserwatorskiego i estetycznego. Stosując się zaś do życzenia p. Radcy Namiestnictwa Pogłodowskiego przedłożyło niżej podany, zmieniony tekst napisu.

W końcu Grono zaznaczyło, że do kosztów ewentualnej zmiany portalu nie mogłoby się ze swoich funduszów — dla ich niedostateczności — przyczynić.

Projekt napisu :

W budynku tym
części dawnego zamku Sanockiego
wzniesionego przez króla Kazimierza Wielkiego
w połowie wieku XIV
pamiętnego godami weselnemi Władysława Jagiełły w dniu 2. maja 1417 r.
odbudowanego za Zygmunta Starego
przez Jego małżonkę Bonę
opiekunkę i dobrodziejkę miasta Sanoka
rezydował
w dniach 31 października i 1 listopada 1851 r.
cesarz i król Franciszek Józef I.

Tablicę tę umieszczono w jubileuszowym roku 60 letnich rządów Najmiłościwiej panującego Monarchy
1908.

Kons. hr. Szeptycki.

Twierdza (pow. Mościska). Na wniosek podpisanego konserwatora Grono zgodziło się na rozebranie cerkwi w Twierdzy, którą zbadał p. Kowaliszyn, pod warunkiem zachowania dobrego obrazu, malowanego według tradycyi przez przejezdnego malarza włoskiego.

Kons. Dr. Czołowski.

Ulucz. Sprawozdaniem z dnia 21 grudnia 1907 l. 16658 zwróciło się c. k. Starostwo w Brzesku do Prezydyum c. k. Namiestnictwa z prośbą o zezwolenie na cofnięcie wydanego zakazu zburzenia starej cerkwi w Uluczu. Grono konserwatorów bowiem wyraziło życzenie, aby część wspomnianej cerkwi, jako zabytek posiadający wartość archeologiczną została zachowaną, względnie zamienioną na babiniec nowej cerkwi, skutkiem czego c. k. Starostwo w Brzesku wstrzymało w swoim czasie rozebranie starej cerkwi, zamkniętej ze względów bezpieczeństwa publicznego. Pismem z d. 6 marca 1808, L. 23735/pr. Prezydyum c. k. Namiestnictwa zwróciło uwagę Grona, że, ponieważ z wymienionych względów całe sklepienie starej cerkwi musi być rozebrane i w razie konserwacyi budynku zastąpione nowem, przeto z zabytku tego pozostałyby tylko ściany zupełnie zniszczone. Nadto ludność miejscowa bardzo niezadowolona z wstrzymania rozbioru starej cerkwi i przewlekania w ten sposób sprawy budowy nowej cerkwi napierała na wykonanie uchwał przeprowadzonej rozprawy konkurencyjnej co do rozebrania starej cerkwi i przedsięwzięcia budowy nowej według planów przyjętych już stanowczo przy rozprawie konkurencyjnej.

Prezydyum c. k. Namiestnictwa podało przeto pod rozwagę Grona zapytanie, czy ze względu na powyższy stan sprawy nie należałoby zaniechać konserwacyi starej cerkwi w Uluczu i poprzestać tylko na uskutecznionych już zdjęciach fotograficznych starej budowli, które zresztą, wedle powołanego sprawozdania Starostwa, oddają zupełnie wiernie szczegóły budowy, stanowiące jej wartość architektoniczną.

W odpowiedzi na powyższe pismo oznajmiło Grono konserwatorów, że, uwzględniając przeszkody, które uniemożliwiają konserwacyę cerkwi w Uluczu, na wniosek podpisanego konserwatora uchwałą z dnia 11 grudnia 1908 zmieniło swą poprzednią uchwałę w ten sposób, iż zgodziło się na rozebranie wspomnianej cerkwi pod warunkiem, że komitet parafialny sporządzi drewniany model przeznaczonego na zburzenie zabytku.

Ze względu jednak na stanowisko, jakie zajmuje Centralna Komisya konserwatorska wobec demolowania zabytków budownictwa, Grono konserwatorów wyraziło zdanie, że byłoby pożądanem, aby Namiestnictwo przedłożyło sprawę cerkwi w Uluczu Centralnej Komisyi do ostatecznej decyzyi.

Pismem z d. 17 października L. 17961 Prezydyum c. k. Namiestnictwa zawiadomiło Grono, że c. k. Centralna Komisya dla zabytków i pomników historycznych wedle odezwy z 10 października 1908 L. 3288 po dokładnem zbadaniu sprawy odstąpiła od żądania nieburzenia starej cerkwi w Uluczu. Na zburzenie tej cerkwi godzi się c. k. Centralna Komisya jednak tylko

pod tym warunkiem, że komitet parafialny sporządzi w myśl uchwały Grona konserwatorów Galicyi wschodniej drewniany model przeznaczonej na zburzenie cerkwi. Gdyby sporządzenie tego modelu było dla braku funduszów, jakimi rozporządzają czynniki miejscowe, rzeczywiście niemożliwe, natenczas godzi się c. k. Centralna Komisya, aby w tym wypadku w porozumieniu z właściwym konserwatorem sporządzono dostateczną ilość zdjęć fotograficznych i rysunków (przekrojów) tejże cerkwi.

Kons. hr. Szeptycki.

Zazdrość (pow. Trembowla). Konsystorz metropolitalny obrz. łać. doniósł Gronu konserwatorów pismem z d. 21 lipca 1908 L. 4395, że przy kopaniu fundamentów pod kościółek w Zazdrości, wsi należącej do parafii rzym.-kat. w Strusowie, w powiecie trembowelskim, wydobyto kamień w kształcie prostokąta z jakimiś znakami na froncie i z boku. Gr. kat. proboszcz miejscowy chciał komitetowi parafialnemu za odstąpienie tego kamienia zapłacić 200 k. Konsystorz metropolitalny pod datą 15 lipca 1908 L. 5197, polecił rzym. - kat. urzędowi dziekańskiemu w Trembowli dać o tem znać c. k. Starostwu i bez tegoż decyzyi nic stanowczego nie przedsiębrać. Kamień ten stoi na miejscu umieszczony na sankach umyślnie do tego zrobionych. Podając cały fakt do wiadomości Grona upraszał konsystorz metropolitalny o dalsze zarządzenie.

Wskutek tego Grono odniosło się do Starostwa w Trembowli z prośbą o zakazanie sprzedaży powyższego kamienia aż do czasu wydania opinii konserwatorskiej, a zarazem uprosiło Dra Waleryana Hecka, dyrektora gimnazjum w Trembowli o zbadanie sprawy na miejscu.

Dr. Heck przedłożył Gronu następujące sprawozdanie:

Rzeczony kamień jest to zwykły piaskowiec, o barwie czerwonawej, podobnie jak znany kamień trembowelski, znacznych rozmiarów bo prawie 5 m. długi (dokładnie 4 m. 94 cm.). Powierzchnia jego jest nierówna, niewygładzona, widocznie tylko łupana. Na kamieniu znajdują się trzy znaki (każdy odmienny), a mianowicie: dwa na płaszczyźnie górnej, jeden na bocznej. Ściany tylnej nie mógł Dr. Heck oglądnąć z powodu, że kamień ten obecnie leży na ziemi a dźwignięcie jego dla wielkiego ciężaru nie było narazie możliwe. Znaki te są prawdopodobnie ryte krzemieniem w kamieniu, a niezrobione ostrem żelazem. Zresztą brak wszelkich innych jakichkolwiek znaków. Ponieważ całość czyni wrażenie starożytnego zabytku, Grono konserwatorów postanowiło zbadać raz jeszcze ów kamień przez jednego ze swych członków, poczem wyda odpowiednie zarządzenia.

Zbaraż. Ponieważ dotychczasowy właściciel Zbaraża sprzedał swe dobra wraz z zamkiem, Grono odniosło się do Starostwa w Zbarażu z prośbą o zwrócenie uwagi nowego właściciela, że zamek ten jest jednym z najcenniejszych zabytków historycznych w kraju i że z tego powodu wszelkie adaptacye i zmiany mogą być w nim dokonywane jedynie tylko na podstawie zezwolenia c. k. Starostwa, opartego na opinii Grona c. k. konserwatorów.

Kons. Dr. Finkel.

Żółkiew. (Przelanie wielkiego dzwonu w kościele farnym). W odpowiedzi na pismo konsystorza metropolitalnego ob. łać. z d 28 lutego 1008 L. 1461 w sprawie przelania wielkiego dzwonu w kościele parafialnym w Żółkwi, Grono konserwatorów oznajmiło, że zgadza się na jego przelanie, lecz pod warunkiem, że ze starego dzwonu zostanie zdjęta forma, która posłuży do odlania nowego ściśle w kształtach obecnego. Nadto pożądanem jest, aby na nowym dzwonie umieszczono napis, zawierający krótką jego historyę z zaznaczeniem, że dzwon ten ufundowany przez Reginę Żółkiewską w r. 1608, a przelany z rozkazu króla w r. 1692, został ponownie przelany w r. 1908.

(Synagoga). Podpisany konserwator stwierdził, że piękna synagoga żółkiewska została przez gminę izraelicką bez wiedzy konserwatora i organów administracyi miejscowej zeszpeconą malowidłami, urągającemi wszelkim pojęciom estetycznym, a będącemi dziełem p. Balka, dekoratora teatralnego ze Lwowa. Wobec tego Grono postanowiło na posiedzeniu z d. 2 października 1908 zażądać od gminy izraelickiej usunięcia barbarzyńskich malowideł i aż do tego czasu wstrzymać wypłatę przyrzeczonej subwencyi sejmowej na restauracyę synagogi.

(Zamek). Podpisany konserwator wniósł imieniem Grona petycyę do Sejmu o subwencyę na restauracyę bramy Glińskiej i na odnowienie grożącego ruiną skrzydła zamku żółkiewskiego, będącego własnością gminy, oraz poparł jak najusilniej petycyę gminy m. Żółkwi o subwencyę rządową w kwocie 12.000 kor. na pokrycie dachem tej części zamku. Na posiedzeniu z d. 4 listopada 1908 Grono zatwierdziło przedłożony przez Namiestnictwo wzorowy plan restauracyi baszty zamkowej od strony kościoła, w której mieszczą się obecnie areszty. Baszta będzie na-

kryta dachówką, obramienia drzwi i okien zostaną starannie umocnione i uzupełnione.

(Uporządkowanie grobów w podziemiach kościoła). Dnia 29 września 1908 odbyła się w Żółkwi uroczystość złożenia w marmurowym sarkofagu prochów hetmana Stanisława Żółkiewskiego. W drugim podobnym grobowcu spoczęły śmiertelne szczątki członków rodzin Żółkiewskich, Daniłowiczów i Sobieskich. W ten sposób Grono konserwatorów wspólnie z Komitetem żółkiewskim, któremu przewodniczył Radca Dworu Dr. Juliusz Szumlański, przy pomocy kraju, gminy m. Lwowa i ofiarności publicznej, doprowadziło do pomyślnego wyniku akcyę, rozpoczętą w roku 1906, której celem było oddanie czci należnej bohaterowi i spełnienie obowiązku narodowego.

Kons. Dr. Czołowski.

Złoczów. Podpisany konserwator oznajmił na posiedzeniu Grona z d. 4 listopada 1908, że poparł wobec Komisyi Centralnej petycyę gminy izraelickiej w Złoczowie o subwencyę rządową na odnowienie synagogi i zaproponował udzielenie na ten cel zasiłku w kwocie 3.000 k Synagoga ta o założeniu prawie kwadratowem z dobudowanym później przedsionkiem i domem dla kobiet pochodzi z II połowy XVII wieku. W r. 1654 Jan Sobieski zezwolił na budowę synagogi, później jako król zatwierdził ten przywilej w r. 1681. Przebudowaną została po pożarze w r. 1724. Pokrytą jest sklepieniem lustrzanem z lunetami, w których umieszczone są rzeźby, pociągnięte warstwą farby olejnej. U szczytu sklepienia znajduje się herb i orzeł polski. Według słusznej opinii prof. Kühna należy farby z rzeźb zdjąć i doprowadzić je do jednolitego tonu. Fotografię tej synagogi złożył podpisany do zbiorów Grona.

Kons. Dr. Finkel.

C) Sekcya III. Zabytki archiwalne.

Na posiedzeniu Grona z d. 19 lutego 1908 rozwinęła się dyskusya nad wnioskiem konser. Dra Barwińskiego w sprawie zbadania archiwów Dominikanów we Lwowie i Czortkowie. Dr. Barwiński wyjaśnił, że chodzi mu o zapoczątkowanie inwentaryzacyi tego Archiwum, podobnie jak ją w Krakowie w kościele P. Maryi przeprowadzono pod kierownictwem Dra Kutrzeby. Sam p. konserwator objąłby tylko kierownictwo nad tą akcyą, badanie zaś archiwów dominikańskich powierzyłby siłom młodszym.

Kons. Dr. Czołowski poparł gorąco tę myśl, przyczem zaznaczył, że wiele przedmiotów z archiwum Dominikanów we Lwowie przeszło w posiadanie Archiwum miejskiego, on zaś sam posiada w swym prywatnym zbiorze inwentarz tego Archiwum z wieku XVIII. Dr. Czołowski sądzi, że większe jeszcze rezultaty przyniosłoby prawdopodobnie zbadanie biblioteki dominikańskiej, która zawiera cenne rękopisy pergaminowe.

Konserwator Dr. Kętrzyński oświadczył, że pracował przez tydzień w tej bibliotece i znalazł tam znakomity zbiór inkunabułów, przeważnie niemieckich, z których część jest tak piękną, jakby świeżo wyszła z pod prasy. Natomiast rękopisów pergaminowych wówczas nie widział.

Przewodniczący podał do wiadomości, że u Franciszkanów we Lwowie zachował się dokument arcybiskupa Bernarda Halickiego z XIV wieku oraz protokoły posiedzeń kapitulnych od XVIII wieku. W archiwum zaś aktów grodzkich i ziemskich znajduje się przeszło 40 dokumentów franciszkańskich, które tam oblatowano.

Na posiedzeniu Grona z dnia 2 października kons. Dr. Czołowski podał do wiadomości, że, jadąc w sierpniu 1908 w sprawach konserwatorskich do Krechowa, wstąpił do papierni w Fujnie, gdzie stwierdził, że wśród różnych papierów niszczono tam właśnie stos aktów wyszkartowanych z lwowskiego sądu karnego. Szkartowanie to uskuteczniono bez wiedzy i opinii konserwatora dla archiwów względnie Grona konserwatorów. Pobieżne przejrzenie niszczonych aktów wykazało, że znajdowały się wśród nich rzeczy, mające wartość historyczną, które Dr. Czołowski uratował i zabrał do zbiorów Archiwum miejskiego. Między niemi znalazł się także pierwszy tom t. zw. „Czarnej księgi“, obejmujący imienny spis od litery A do H osób oskarżonych o udział w ruchu rewolucyjnym w latach 1846 do 1850 wraz z treścią zarzuconych im wykroczeń. Trzy dalsze tomy tej księgi oddał c. k. sąd karny w 1902 krajowemu Archiwum aktów grodzkich i ziemskich a ocalony obecnie tom I. wykazał wtedy jako zaginiony.

Wypadek obecny dowodzi, że dotyczące władze uskuteczniają szkartowanie dalej na własną rękę, bez odnoszenia się do c. k. konserwatorów, a dochodzenia po fakcie nie naprawią strat, jakie tem wyrządzało się i stale wyrządza się nauce.

Stara sól. Doszło do wiadomości Grona kons. że Urząd gminny w Starej soli (powiat Stary Sambor) posiada znaczniejszą ilość starych przywilejów królów polskich Zygmunta I., Zygmunta Augusta i Stefana Batorego, tudzież cesarza Józefa II. Ze względu na bezpieczeń-

stwo tych aktów, ważnych dla historyi kultury, Grono odniosło się do Wydziału krajowego z prośbą o zarządzenie, aby Zwierzchność gminna w Starej soli wszystkie stare dokumenta, jakie znajdują się w jej przechowaniu, oddała jako depozyt do Archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie.

Pomniki historyczne w budżecie krajowym na r. 1908.

(Wydatki).

	Koron
1. Na utrzymanie kancelaryi konserwatorskich we Lwowie i w Krakowie, sporządzanie i publikacye naukowych i urzędowych spisów pomników, — znajdujących się w naszym kraju	8.000
2. Dla grona konserwatorów Galicyi zachodniej, na wydawnictwo „Teki konserwatorów" (II. rata z przyznanych *jednorazowo* 2.000 K.)	1.000
3. Badanie i ocalanie zabytków starożytnych, piśmiennych i archeologicznych dla Zakładu narodowego im. Ossolińskich we Lwowie	1.000
4. Muzeum narodowe w Krakowie:	
a) stała subwencya	10.000
b) na adaptacyę i rozszerzenie Muzeum narodowego, I. rata z przyznanych 30.000 K. na lat 5	6.000
5. Kraj. Archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i w Krakowie	24.000
6. Na restauracyę zabytków artystycznych w kościele św. Floryana w Krakowie (III. rata z przyznanych 20.000 K.)	4.000
7. Komitet parafialny kościoła WW. Świętych w Krakowie, na restauracyę kościoła św. Piotra i Pawła w Krakowie	4.000
8. Na restauracyę kościoła parafialnego obrz. łać. w Drohobyczu, z przyznanych 15.000 K. (III. rata, — w myśl uchwały sejmowej z 22 listopada 1905)	3.000
9. Na konserwacyę zamku w Olesku	600
10. Na restauracyę kościoła OO. Franciszkanów w Krośnie, V. rata z subwencyi 12.000 K., płatnej w 6 ratach rocznych od r. 1904	2.000
11. Gronu konserwatorów Galicyi zachodniej, — na studya i wydawnictwo przygotowawcze do restauracyi Zamku królewskiego na Wawelu, subwencya 14.000 K. płatna w roku 1905 w kwocie 2.000 K., a od roku 1906 w 3 ratach rocznych po 4.000 K. (ostatnia rata)	4.000
12. Na restauracyę katedry ormiańskiej we Lwowie, z subwencyi 20.000 K. płatnej w 5-ciu ratach rocznych, IV. rata	4.000
13. Na restauracyę wieży Maryackiej w Krakowie, z subwencyi 70.000 K. płatnej w 10-ciu ratach rocznych, IV. rata	7.000
14. Na restauracyę kościoła pojezuickiego w Przemyślu, z subwencyi 20.000 K., płatnej w 5-ciu ratach rocznych, III. rata	4.000
15. Na restauracyę kościoła św. Katarzyny w Krakowie, z subwencyi 35.000 K., płatnej w 5-ciu ratach rocznych, III. rata	7.000
16. Na restauracyę kościoła w Starym Wiśniczu z przyznanych 10.000 K., płatnych w 3-ch ratach rocznych, z których I. rata 4.000 K, II. i III. zaś po 3.000 K. (II. rata)	3.000
17. Na kościół polski we Wiedniu (XV i XVI rata z 20 rat półrocznych, płatnych w ciągu lat 10, — z ogólnej sumy 30.000 K. w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z 4 maja 1900 r.)	3.000
18. Na koszta restauracyi zamku królewskiego na Wawelu — rata roczna 100 000 K. (w myśl uchwały sejmowej z d. 17 listopada 1905 r. i dotacya Najwyższego Dworu 100.000 K.	200.000
19. Na koszta restauracyi kościoła w Szczercu	2.000
20. Na koszta restauracyi starożytnego ratusza i wieży w Bieczu . .	2.000
21. Na koszta restauracyi starożytnej baszty i bramy w Bieczu . .	1.000
22. Na koszta restauracyi kościoła OO. Karmelitów we Lwowie .	2.000
23. Na odbudowanie dwóch ołtarzy w rzymsko-katol. kościele w Żurowie	1.000
24. Na koszta restauracyi murów fortyfikacyjnych kościoła OO. Karmelitów w Trembowli	2.000

	Koron
25. Na koszta restauracyi kościoła w Kulikowie	2.000
26. Na koszta restauracyi starożytnej bożnicy w Żółkwi	1.000
27. Na koszta restauracyi starożytnej cerkwi w Haliczu	3.700
28. Na koszta restauracyi kościoła św. Józefa na Kahlenbergu — I. rata z przyznanycn 15.000 K. w 3 ratach rocznych po	5.000
29. Na koszta odnowienia starożytnego ikonostasu w cerkwi w Zboiskach	2.000
30. Gronu konserwatorów Galicyi zachodniej, na koszta inwentaryzacyi drewnianych kościołów — I-sza rata z subwencai 6.500 K. płatnej w 7 ratach rocznych od r. 1908 (a to: 6 rat po 1.000 K., a ostatnia 500 K) .	1.000
31. Na koszta pokrycia dachówką starożytnego kościoła w Tyńcu, — *jednorazowo*	5.000
32. Na restauracyę pamiątkowego obrazu „Bitwa pod Wiedniem“ w kościele parafialnym w Żółkwi .	2.000
33. Gronu c. k. konserwatorów Galicyi zachodniej, na restauracyę wieży zamkowej w Oświęcimiu, — I-sza rata z subwencyi *nadzwyczajnej* 5.000 koron	2.500
34. Gminie miasta Krakowa na inwentaryzacyę archiwum miejskiego i wydawnictwa źródeł dziejowych — I-sza rata z subwencyi *nadzwyczajnej* 3.000 K.	1.000
34. *a*) Towarzystwu miłośników historyi i zabytków miasta Krakowa, na wydawnictwa, — stała roczna dotacya	1.000
35. Konwentowi OO. Paulinów na Skałce w Krakowie, na restauracyę kościoła, I. rata z subwencyi *nadzwyczajnej* 8.000 K.	4.000
36. Gminie miasta Lwowa na zakupno dzieł artystycznych dla Galeryi miejskiej, — stała roczna subwencya *(z obowiązkiem składania corocznie sprawozdania Wydziałowi krajowemu z użycia subwencyi, oraz z tem, by subwencya używaną była w pierwszym rzędzie na zakupno dzieł artystów polskich)*	5.000
Suma wydatków . .	341.680

Uchwała Sejmu z dnia 31 października 1906 r.

Petycye Ls. 1.227 Komitetu rzym. kat. kościoła w Drohobyczu o subwencyę na restauracyę kościoła, oraz Ls. 1.580, ks. proboszcza kościoła parafialnego w Osiaku w Karyntyi o subwencyę na restauracyę grobowca króla Bolesława Śmiałego, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i sprawozdania z tem, by w razie wstawienia odpowiednich pozycyi do budżetu na rok 1910, wdrożył rokowania z c. k. Rządem o przyznanie również subwencyi z funduszów państwowych.

Sprawozdanie Komisyi szkolnej

o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Departamentu I. w odniesieniu do spraw konserwatorskich za czas od 15 września 1906 do 1 kwietnia 1908. (Referat Leona hr. Pinińskiego).

Kilkakrotnie już w latach poprzednich Komisya szkolna zwróciła uwagę na potrzebę i nagłość energiczniejszej i skuteczniejszej niż dotąd opieki nad artystycznemi i historycznemi zabytkami naszego kraju. Szereg też rezolucyi z wezwaniem do Rządu i Wydziału krajowego w tym względzie uchwalono. Jeżeli w bieżącym roku Komisya nie ponawia z roku na rok w dawniejszych latach uchwalanych i Wysokiemu Sejmowi proponowanych rezolucyi, to tylko z tego powodu, że doszła nas wiadomość o tem, iż w łonie Ministerstwa oświecenia pracują nad ułożeniem ustawy mającej na celu wzmocnienie i oparcie na silniejszych podstawach opieki nad zabytkami. Oczywiście, że wobec trudności i zawikłań politycznych, które tak często już tamowały normalne funkcyonowanie czynników ustawodawczych w państwie, od wypracowywania projektu ustawodawczego w łonie samego Ministerstwa do ostatecznego uchwalenia go przez obie Izby Rady państwa daleka jeszcze droga. W każdym jednak razie chcemy narazie wyczekać, jaki będzie wynik podjętych prac przygotowawczych i spodziewamy się, że wyrażone już niejednokrotnie życzenia Wysokiego Sejmu znajdą w nich pewne uwzględnienie.

Jako moment dodatni, choć oczywiście jeszcze zgoła niewystarczający, mamy do zaznaczenia reskrypt Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 15 grudnia 1906 do c. k. Namiestnictwa we Lwowie, który został Wydziałowi krajowemu udzielony do wiadomości. Na tej podstawie wydał Wydział krajowy do wszystkich Wydziałów powiatowych okólnik z przypomnieniem, że wszelkie artystyczne i historyczne zabytki budownictwa pozostają pod opieką c. k. Centralne

Komisyi konserwatorskiej we Wiedniu, względnie jej organów t. j. konserwatorów mianowanych dla poszczególnych okręgów, którzy w Galicyi celem skuteczniejszego wykonywania swych zadań utworzyli dwa związki, a mianowicie: Grono c. k. konserwatorów Galicyi wschodniej we Lwowie i Grono c. k. Konserwatorów Galicyi zachodniej w Krakowie.

W interesie ochrony zabytków wezwał Wydział krajowy Wydziały powiatowe, aby w każdym wypadku grożącym zniszczeniem lub uszkodzeniem pomników budownictwa (kościołów, cerkwi, kaplic, zamków starych, charakterystycznych dworów i domów, tudzież nagrobków cmentarnych i figur przydrożnych) donosiły jednemu z wymienionych Gron Konserwatorskich według tego, czy zagrożony zabytek znajduje się we wschodniej, czy też w zachodniej części kraju. Podobnie winien Wydział powiatowy postąpić wówczas, gdy poweźmie wiadomość o rozpoczęciu restauracyi, przebudowy lub rozszerzenia zabutków budownictwa bez zasięgnięcia poprzednio zdania i uzyskania zezwolenia ze strony właściwego c. k. konserwatora.

Przy tej sposobności zwrócił Wydział krajowy uwagę Wydziałów powiatowych, że takiej samej opiece konserwatorskiej podlegają także zabytki malarstwa i rzeźby, przedmioty przemysłu artystycznego, tkaniny i t. p. i o każdem zagrożeniu zabytku tego rodzaju lub zamierzonem wywiezieniu go za granicę donieść należy bezzwłocznie Gronu c. k. konserwatorów. Podobnie należy zawiadomić powyższe Grona o wszelkiem niebezpieczeństwie grożącem zabytkom archiwalnym.

Okólnik ten polecono podać do wiadomości Magistratów, Zwierzchności gminnych i Przełożeństw obszarów dworskich z wezwaniem do ścisłego przestrzegania jego postanowień.

Zarządzenia te przedstawiają się jako pewien krok dodatni na drodze troskliwszej niż dotąd opieki nad dawnymi zabytkami i dziełami sztuki. Trzebaby jednak być wielkim optymistą, ażeby sądzić, że krok ten wystarczy, by usunąć zaniedbanie, niszczenie lub nieumiejętne odnawianie zabytków. Zarządzenia te bowiem przedewszystkiem już z tego powodu nie wystarczają, że ani Wydziałom powiatowym ani Zwierzchnościom lub Radom miejskim nie można przypisać dostatecznych wiadomości estetycznych i wogóle fachowych co do kwestyi, co należy chronić i konserwować i w jaki sposób to czynić. Nadto egzekutywa władz autonomicznych a także i urzędów konserwatorskich nie jest dostateczną i dość silną, ażeby, co jest w wielu sprawach koniecznem, spowodowała potrzebne ograniczenie rozporządzalności prawno-prywatnej co do przedmiotów mających zabytkową wartość. Niezbędnym tedy warunkiem skuteczniejszej opieki musiałoby być umiejętnie przeprowadzone zinwentaryzowanie zabytków, wzmocnienie bardzo znaczne urzędów konserwatorskich, utworzenie pewnych komisyi współdziałających z nimi a wreszcie uposażenie organów konserwatorskich w silniejszą egzekutywę przy współdziałaniu organów rządowych.

Nadto cytowany reskrypt ministerstwa nie wyczerpuje przedmiotu. Na opiekę bowiem ze stanowiska naukowego zasługują obok wymienionych przedmiotów także przedmioty, mające wartość archeologiczną i paleontologiczną. I tu wolna własność i wolny handel tymi przedmiotami nie są na miejscu i powinny uledz ograniczeniu dla celów naukowych. Na tę kwestyę słusznie zwraca uwagę wniosek księcia W. Czartoryskiego wniesiony do laski Marszałkowskiej i opatrzony tak licznymi podpisami posłów wszystkich odcieni politycznych, że mimo, iż nie został jeszcze uchwalony przez Wysoką Izbę, można go śmiało uważać jako objaw życzenia całego Sejmu.

Nadto i na to trzeba zwrócić uwagę, że co do wszystkich naukowo wartościowych zabytków tak artystycznych jak historycznych i archeologicznych wchodzi jeszcze w grę doniosły interes każdego poszczególnego kraju z osobna, ażeby te zabytki nie zostały usunięte z kraju, lecz można je było w drodze ustawodawczej a względnie administracyjnej utrzymać na miejscu, a względnie, jeżeli z natury swej muszą być przechowane w zbiorach, zapewnić możność nabycia ich dla zbiorów naukowych i artystycznych krajowych i nie dopuścić do ich wywiezienia ani poza granice państwa ani nawet kraju.

Wreszcie na jeden ważny jeszcze punkt w sprawach konserwatorskich nie zwrócono dotąd należytej uwagi i nie przeszkodzono złemu. Mamy tu na myśli niebezpieczeństwo, na które są narażone dawne architektoniczne zabytki po miastach przez powstawanie nowych budowli w ich bliskiem sąsiedztwie. Obowiązujące przepisy budowlane oraz wpływ, jaki wywierają i wywrzeć mają prawo na powstawanie nowych budowli urzędy konserwatorskie, nie są w stanie zaradzić złemu, bo prawo decyzyi ostatecznie spoczywa w ręku władz miejskich i ich doradców w sprawach budowlanych, a u tych czynników nie można liczyć na dostateczne zrozumienie wchodzących tu w grę względów estetycznych

i historycznych. Wskutek tego też, jak uczy doświadczenie, szpecą się i defigurują z roku na rok najpiękniejsze dawne dzielnice miast szczególnie tych, gdzie żywiej rozwija się ruch budowlany a objaw ten, który spostrzegamy w wielu miastach europejskich, ku szczeremu ubolewaniu miłośników sztuki i starożytności, nie jest niestety obcy i naszym grodom. Przeciwnie, przykłady liczne z lat ostatnich wykazują, że przez nowsze budowle, na których wystawienie nieoględnie dozwolono, w wielu naszych miastach zatarto lub zeszpecono wrażenie dawnych pod artystycznym lub historycznym względem cennych architektonicznych zabytków. Bądź to bowiem nowe budowle zasłoniły w części owe dawne zabytki, bądź też wrażenie odnośnej dzielnicy zostało oszpecone przez styl a często raczej brak należytego stylu nowych w pobliżu owych zabytków powstałych budowli. Dla ilustracyi przytaczamy parę przykładów z głównych miast naszego kraju Lwowa i Krakowa:

I tak n. p. piękna absyda kościoła Bernardynów we Lwowie została przed kilkoma laty zupełnie zasłoniętą przez wybudowaną poza nią przy ulicy Czarnieckiego wysokopiątrową kamienicę, tak że ten prawdziwy klejnot dawnej architektury Lwowa stał się właściwie niewidzialnym już obecnie dla oka publiczności.

Przy końcu ulicy Ruskiej we Lwowie u wylotu do ulicy Podwale wybudowano naprzeciw cerkwi ruskiej (t. zw. „wołoskiej“), która, jak wiadomo, jest najpiękniejszym tworem późniejszej włoskiej renesansowej architektury we Lwowie, wielki budynek Towarzystwa „Dniestr“, którego architektura o krzykliwej polichromii i „secesyonistycznych“ motywach zostaje w największym kontraście ze stylem i materyałem budowlanym wspaniałej dawnej cerkwi i szpeci swym wyglądem całą tę, przedtem tak piękną i harmonijną część miasta.

A wreszcie trzeci przykład może najprzykrzejszy: Na rynku w Krakowie, tuż w pobliżu kościoła Panny Maryi i św. Barbary wybudowano nową kamienicę o tak hałaśliwie ordynarnej dekoracyi, o wyglądzie do tego stopnia pozbawionym wszelkiego estetycznego smaku, że ten najpiękniejszy zakątek Krakowa a może pod względem architektonicznym najbardziej uroczy punkt na całej ziemi polskiej wogóle, został wręcz oszpecony. Ohydna ta bowiem nowa budowla ciśnie się w oczy i odrywa uwagę od starych gmachów.

Jeżeli w głównych naszych miastach tak rażące można było popełnić pod względem estetycznym błędy, to o ileż mniej można się spodziewać poszanowania dla dawnych zabytków i zrozumienia ich wartości w miastach prowincyonalnych: Jeżeli w jakiej kwestyi, to w tej, nie można się spodziewać, by samo ogólnikowe zwrócenie uwagi na potrzebę szanowania starożytnego charakteru grodu i utrzymania jego zabytków mogło złemu zapobiedz, lecz należy się domagać, by nasze miasta poddane zostały w tym względzie pod ściślejszą pieczę, powiedzmy nawet „kuratelę“ estetyczną czynników, których znawstwu można bardziej zaufać, niż naszym zwierzchnościom miejskim i Magistratom. I tu więc wydanie nowych surowszych przepisów w drodze administracyjnej a nawet ustawodawczej byłoby wielce pożądanem.

Komunikaty.

Kons. Dr. Czołowski zapowiedział zbadanie synagogi w Narolu z powodu wniesienia przez gminę izraelicką prośby o subwencyę rządową i krajową na restauracyę tego zabytku; koszta restauracyi wyniosą — według podania — około 10.000 kor.

Ks. Samuel Hasso Manugiewicz, proboszcz obrz. orm. w Tyśmienicy, doniósł Gronu konserwatorów, że ma zamiar przystąpić do odnowienia tamtejszego kościoła ormiańskiego, wobec czego zajdzie wkrótce potrzeba zbadania zabytkowej wartości tej budowy.

Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie, zwróciła się do Grona konserwatorów z prośbą o współdziałanie w akcyi pomnożenia zbiorów założonego w Wiedniu 1889 r. za inicyatywą ówczesnego ministra handlu margrabiego Bacquehema c. k. muzeum pocztowego, pozostającego pod zarządem ministerstwa handlu. Celem i zadaniem tego muzeum jest gromadzenie i przechowywanie wszelkich przedmiotów mających wartość historyczną, a odnoszących się do historyi rozwoju poczt, aby przez systematyczne ugrupowanie tych przedmiotów, oraz naukowe opracowanie zebranego w ten sposób materyału historycznego przedstawić wierny obraz rozwoju poczt wogóle, a w szczególności poczt w Austryi.

Ponieważ w Czortkowie według doniesienia Starostwa, ma nastąpić rozszerzenie gościńca obok kościoła Dominikanów, kosztem muru kościół ten okalającego, Grono zażądało, by delegat jego był wezwany do dotyczącej komisyi.

Na posiedzeniu z d. 19 lutego kons. Dr. Barwiński zapowiedział zbadanie przeznaczonych na rozebranie cerkwi w Szpikłosach i w Jagielnicy, oraz doniósł, że cerkiew w Horodnicy zawaliła się, lecz ikonostas pozostanie nienaruszony.

Kons. Skobielski złożył do zbiorów Grona sporządzone przez prof. Lityńskiego fotografie kaplicy w Czarnej obok Ustrzyk dolnych (pow. Lisko) oraz znajdujących się w niej dwóch figur z piaskowca, dobrej roboty, w stylu pseudoklasycznym. Była to kaplica grobowa dawnych właścicieli Czarnej i zawierała w krypcie 17 trumien. Miejscowy proboszcz pokrył ją prowizorycznie słomą; nakrycie dachem kosztowałoby około 400 kor.

Koresp. hr. Borkowski zauważył, że styl tych figur przypomina roboty Witwera. Kons. Dr. Czołowski doradził, aby zwrócić uwagę konsystorza na kaplicę w Czarnej i ewentualnie odnieść się do spadkobierców dawnych właścicieli tej wsi, oraz przyrzekł zasięgnąć potrzebnych informacyi od marszałka powiatu liskiego p. Ramułta.

Kons. Dr. Czołowski zapowiedział zbadanie cerkwi modrzewiowej w Górze (pow. Sokal).

C. k. Radca Namiestnictwa i kierownik Starostwa w Żółkwi Dr. Szumlański złożył do zbiorów Grona fotografię znajdującego się w Wilanowie fragmentu cynowej trumny hetmana Żółkiewskiego.

Z powodu pisma Namiestnictwa, donoszącego o wynikach dochodzenia w sprawie sprzedaży przez OO. Bazylianów w Buczaczu zabytków tej cerkwi p. Szczupłakiewiczowi we Lwowie, uchwalono wydelegować na miejsce dwóch członków Grona celem zbadania, czy jeszcze jakie zabytki w tej cerkwi pozostały.

Kapituła katedry łacińskiej we Lwowie, wyraziła zamiar zastąpienia czterych kamiennych wazonów na wieży katedralnej podobnymi wazonami metalowymi. Dotyczących projektów dotąd Gronu nie przedłożono.

Kons. Dr. Barwiński doniósł, że komisya centralna odstąpiła od zamiaru konserwowania cerkwi drewnianej w Hubicach wobec tego, że nie może na ten cel ofiarować subwencyi rządowej.

Na wniosek kons. Barwińskiego zatwierdzono jeden z dwóch przedłożonych przez proboszcza w Żurowie projektów na budowę ołtarzy bocznych w tamtejszym kościele, a mianowicie projekt na ołtarz z surowego dębu zbliżony w ornamentyce do form głównego ołtarza. Drugi projekt ołtarza z drzewa sosnowego, imitującego mahoń, uznano za niewłaściwy.

Kons. Dr. Barwiński oznajmił, że Dyrekcya domen i lasów oddała do biblioteki uniwersyteckiej 35 fascyknłów aktów, odnoszących się do administracyi tych dóbr, a pochodzących z lat 1804—30, a nadto oświadczyła także gotowość oddania aktów, znajdujących się po biurach ekspozytur na prowincyi.

Kons. Dr. Barwiński zapowiedział wycieczkę konserwatorską celem zbadania cerkwi drewnianych w Żydaczowie, Obłaźnicy, Mołotowie, Leszczynie i Rożance Niżnej.

Na wniosek konserwatora Dr. Czołowskiego zgodzono się na rozebranie cerkwi drewnianej w Sądowej Wiszni z zastrzeżeniem poprzedniego odfotografowania jej i zdjęcia planów technicznych.

Starostwo w Sokalu doniosło Gronu o odkryciu w Krystynopolu pod podłogą jednej z cel klasztoru Bernardynów kilkaset sztuk kling od szabel, pochodzących prawdopodobnie z czasów konfederacyi barskiej, lub może z r. 1863. Dzięki staraniom kons. Dr. Czołowskiego, klingi te zostaną przewiezione do Muzeum narodowego im. Jana III we Lwowie.

Na podstawie referatu kons. Dr. Barwińskiego sprzeciwiono się zamierzonemu przez proboszcza w Pacykowie wbrew woli parafian i kolatora rozszerzeniu i przerobieniu tamtejszej murowanej cerkwi, fundowanej w XVII wieku, przez Andrzeja Żurakowskiego, a posiadającej wybitną wartość zabytkową. Cerkiew ta była obronną, o czem świadczą ślady strzelnic.

Cerkiew w Podhorodyszczu (pow. Bóbrka) została rozebraną, zanim Grono miało sposobność wydać opinię o jej wartości zabytkowej.

Grono uchwaliło wydelegować p. Mokłowskiego do Kontów (pow. złoczowski) oraz do Jagielnicy starej (pow. Czortków) celem zbadania tamtejszej drewnianej cerkwi, którą komitet parafialny zamierza rozebrać. Według prywatnego doniesienia w urzędzie gminnym w Jagielnicy starej, znajduje się stary zegarek, prawdopodobnie z XVIII w., który był osadzony w drzewcu krzyża, umieszczonego obecnie w cerkwi.

Starostwo w Rawie ruskiej doniosło Gronu o zamiarze rozebrania cerkwi drewnianej w Poddębcach z pierwszej połowy XVIII w.

W załatwieniu popartej przez kons. Dr. Tomkowicza prośby p. Nowakowskiego, przewodniczącego związku studentów architektury o wyjednanie subwencyi sejmowej dla tego towarzystwa w celu umożliwienia mu urządzania wycieczek, poświęconych studyowaniu zabytków krajowych i sporządzaniu z nich zdjęć architektonicznych, postanowiono przyznać towarzystwu w porze letniej pewną zapomogę z własnych funduszów Grona pod warunkiem, że uzyskane tą drogą materyały inwentaryzacyjne zostaną Gronu przedłożone celem publikacyi, a dopiero w razie pomyślnego wyniku próby postarać się o subwencyę sejmową.

Kons. Dr. Barwiński, zdając sprawę ze swej podróży konserwatorskiej, zwrócił uwagę na potrzebę inwentaryzacyi zabytków, znajdujących się w cerkwiach św. Jerzego z r. 1541 i w cerkwi św. Krzyża z połowy XVII wieku w Drohobyczu, które należą do najcenniejszych pomników budownictwa drewnianego w kraju. W cerkwi św. Jerzego zasługuje na uwagę przedewszystkiem ikonostas, którego obrazy noszą daty 1651 i 1659, dalej cztery miniaturowe obrazki w ikonostasie z XVII wieku, w presbiteryum zaś obrazy przedstawiające św. Bazylego i Rozpięcie na krzyżu, tudzież rzeźbiony Boży grób w ołtarzu pod antependium. Ściany cerkwi noszą wewnątrz i zewnątrz ślady malowideł. Niemniej interesującym jest ikonostas w cerkwi św. Krzyża, z której stare księgi liturgiczne miano wywieść do Rosyi. Postanowiono odnieść się do prof. Antoniewicza z prośbą, aby inwentaryzacye tych cerkwi powierzył swym uczniom, których uzna za odpowiednio przygotowanych do takiej pracy.

Kons. Dr. Barwiński podał do wiadomości Grona, że w Skolem znajduje się interesująca cerkiew drewniana z uwagi godnym zamkiem u drzwi.

Kons. Dr. Czołowski zapowiedział zbadanie synagogi w Sokalu, którą miejscowy rabin zamierza rozebrać, oraz doniósł, że w ulicy Tatarskiej we Lwowie znaleziono dwie płyty, jedną z napisem ormiańskim, drugą z łacińskim z XVIII wieku.

Kons. Dr. Czołowski podał do wiadomości, że w Krzywczu odkryto przypadkowo w sierpniu b. r. wspaniałe groty stalaktytowe, które częściowo zwiedził i opisał w „Dile" p. Gutkowski. Groty te znane były w XVII i XVIII wieku, później jednak nie umiano ich odszukać. Nie udało się to ani Kirkorowi w 1889 r. ani też później p. Demetrykiewiczowi. Uchwalono odnieść się do Starostwa z prośbą o zakazanie samozwańczych poszukiwań i o wzbronienie wyrębywania i zabierania stalaktytów. Nadto postanowiono urządzić wspólnie z Towarzystwem naukowem im. Kopernika

gremialną wycieczkę do Krzywcza celem dokładnego zbadania grot.

Kons. Dr. Czołowski podał do wiadomości Grona, że Muzeum Narodowe we Lwowie, nabyło skarb monet znalezionych w garnku obok stodoły przez chłopa w Przewodowie (pow. Sokal). Skarb składa się z 4300 sztuk monet od Władysława Jagiełły do Zygmunta Starego, między niemi są pół groszki ruskie, koronne i litewskie, tudzież 1100 denarów Kazimierza Jagiellończyka i Olbrachta.

Na podstawie referatu kons. Dra Hadaczka, Grono odniosło się do Starostwa w Stanisławowie z prośbą o zarządzenie, by mury zamku w Haliczu zostały z wierzchu zalane cementem, oraz by stoki góry zamkowej zalesiono, celem przeszkodzenia usuwaniu się fundamentów.

Kamienica „Sobieskiego“ we Lwowie, przeszła na własność miasta, które umieściło w niej „Muzeum Narodowe imienia Jana III.“ Głównem przeznaczeniem tej instytucyi jest gromadzenie portretów związanych z przeszłością Polski i broni. Szybki wzrost zbiorów jest zapewniony głównie dzięki temu, że wskutek okólnika JE. ks. arcybiskupa Bilczewskiego, kościoły i klasztory oddają do Muzeum jako depozyt portrety, będące ich własnością.